Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 19 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 227

Z obrad Rady Naczelnej OZN

Racjonalna organizacja rolnictwa warunkiem zdrowego ustroju gospodarki

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.). W uchwalonych przez Radę Naczelną OZN. tezach programowych, dotyczących wsi i zagadnień wiejskich, znalazł się m. in. postulat konieczności PRZYSTOSOWANIA USTROJU GOSPODARSTW ROLNYCH DO POTRZEB CODZIENNYCH co jest możliwe przez wprowadzenie racjonalnej organizacji rolnictwa. Organizacja ta powinna być oparta na ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY SAMORZĄDU ROLNICZEGO I ORGANIZACJI DOBROWOLNEJ

W tym celu według uchwały, należy dążyć przede wszystkim do rozszerzenia organizacyjnego zakresu dzisiejszego samorządu rolniczego oraz KONSOLIDACJI WSZYSTKICH DOBROWOLNYCH ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

Ten postulat złączenia wszystkich organizacji rolniczych w Polsce w jeden wspólny związek, wysuwany już był przez Centralne Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych w Warszawie oraz Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu.

Jak słychać, projekt Towarzystwa Rolniczego w Toruniu odbiega w szczegółach od projektu CTOKR i nie wiadomo dotychczas w jakim kierunku pójdzie realizacja zalecanej przez Radę Naczelną OZN konsolidacji organizacji rolnictwa.

Wbrew szumnej reklamie...

Stronnictwo Pracy współpracuje z Frontem Ludowym

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak donosi Narodowa Agencja Informacyjna, sztaby Stronnictwa Ludowego, PPS, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy po wspólnych wystąpieniach na manifestacjach uroczystości święta Czynu Chłopskiego, uzgodniły też czynny program działania politycznego na najbliższą przyszłość.

Nie dziwimy się bynajmniej, że Stronnictwo Ludowe łącznie z PPS i Stronnictwem Demokratycznym uzgadnia wspólną linię postępowania politycznego.

BUDZI NATOMIAST ZDZIWIENIE ŁĄCZENIE SIĘ Z TYMI UGRUPOWANIAMI POLITYCZNYMI STRONNICTWA PRACY, KTÓRE REKLAMUJE SIĘ SZUMNIE JAKO STRONNICTWO O TENDENCJACH KATOLICKICH, A TYMCZASEM NAWIĄZUJE ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ Z PARTIAMI FRONTU LUDOWEGO.

Japonia zaciąga nową pożyczkę wewnętrzną

Tokio, 18. 8. (PAT) Ministerstwo finansów zapowiedziało, iż 22 bm. będą wypuszczone nowe obligacje pożyczki wewnętrznej na sumę 397 milionów jen. Obligacje te będą spłacone w ciągu 17 lat.

Tokio, 18. 8. (PAT) Wobec zawarcia układu o rozejmie, główna kwatera obrony wschodniej Japonii, której podlega organizacja obrony przeciwlotniczej w Tokio i Jokohamie, odwołała z dniem 18 bm. zarządzenia, dotyczące kontroli i ograniczenia oświetlenia na wymienionych obszarach.

Tokio, 18. 8. (PAT) Konsul generalny japoński w Tsing-Tao złożył protest wobec brytyjskiego konsula generalnego z powodu znieważenia flagi japońskiej przez marynarza Eltona z brytyjskiego torpedowca „Decoy", który zerwał flagę japońską, wywieszoną przed hotelem i podeptał ją. Elton rzekomo był w stanie nietrzeźwym.

Młodzież niemiecka w Japonii

Tokio, 18. 8. (PAT.) Przybyły tu delegacje niemieckiej młodzieży hitlerowskiej. Przewodniczący delegacji Schulze złożył prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że Niemcy i Japonia będą wytrwale i wspólnie zwalczać komunizm.

Ukraińskie audycje w Polskim Radio

Lwów, 18. 8. (PAA). Prócz stałej audycji ukr. lwow. Rozgłośni Polskiego Radia, jaka ma miejsce w środy o godz. 14-tej, w najbliższym czasie będą miały miejsce audycje nast. treści „Szlakiem twórczości Łesi Ukrainki", „Narodowe Święto Makowia", „Współczesna ukraińska poezja w przekładach polskich", „Hodowla owiec".

Powrót min. Kościałkowskiego

Warszawa, 18. 8. (PAT) Minister Opieki Społecznej Marian Kościałkowski powrócił z urlopu i z dniem 17 bm. objął urzędowanie.

Deklaracja amb. Łukasiewicza

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.). Jak donoszą z Paryża, ambasador Łukasiewicz złożył przedstawicielom prasy francuskiej deklarację, że nie ma mowy o wystąpieniu Polski z Ligi Narodów. Przedstawicielem Polski zamiast dotychczasowej stałej delegacji z min. Komarnickim na czele, będzie konsulat generalny.

Służba Młodych organizuje szkolenie zawodowe młodzieży

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.). Służba Młodych w ścisłej współpracy z Funduszem Pracy organizuje na jesieni br. szeroko zakrojoną akcję szkolenia zawodowego młodzieży. Obecnie opracowywany jest plan tej akcji, która koordynuje wszystkie dotychczasowe prace szkoleniowe na tym odcinku.

Halifax czeka...

Londyn, 18. 8. (PAT.) Lord Halifax, jak donosi Reuter, prawdopodobnie pozostaje w Londynie dopóki nie otrzyma odpowiedzi gen. Franco na noty brytyjskie, co oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Bombardowanie mostu kolejowego

Tokio, 18. 8. (PAT.) Lotnictwo japońskie obrzuciło bombami most w pobliżu Jinczanjao, 60 km. na północ od Kantonu. — na linii kolejowej Kanton — Hankou. Wskutek uszkodzenia mostu komunikacja kolejowa została przerwana i wstrzymano transporty wojskowe z Kantonu do Hankou.

„Rządy mocnej ręki"

Rekonstrukcja gabinetu Negrina wynikiem tarć wewnętrznych

Barcelona, 18. 8. (PAT) Rekonstrukcja gabinetu Negrina objęła tylko dwie teki, ustąpili bowiem jedynie minister pracy Ayguade i minister bez teki Irujo.

Po rekonstrukcji gabinetu ogłoszono komunikat, w którym rząd stwierdza ponownie, iż szanuje prawa okręgów autonomicznych i wyraża radość z powodu udziału w rządzie Katalończyków i Basków.

Paryż, 18. 8. (PAT) W tutejszych kołach politycznych widzą w kryzysie gabinetowym rządu walenckiego próbę dokonaną przez Negrina wprowadzenia rządów mocnej ręki. Negrin uważa w dzisiejszych okolicznościach wszelkiego rodzaju objekcje, chociażby nawet były one z punktu widzenia konstytucyjnego usprawiedliwione, za rzecz drugorzędną, o ile mogą one hamować jego działalność. Konflikt, który doprowadził do dymisji ministra kaalońskiego Yagada i baskijskiego Irujo jest konfliktem jurysdykcyjnym.

Rząd uchwalił ostatnio trzy dekrety: w sprawie przemysłu wojennego, w sprawie zarządu resortem sprawiedliwości i w sprawie wywozu kapitałów. Dwa spośród tych dekretów są sprzeczne z ustawami katalońskimi i baskijskimi, uznanymi przez statuty.

Burgos, 18. 8. (PAT) Według zebranych przez władze powstańcze danych ilość ofiar teroru w prowincji Santander wynosi 1130 osób, w czym 29 kobiet. Zebrane dotychczas dane nie są kompletne. Liczą się tu z tym, że ostateczna liczba wzrośnie do 1500.

Dementi...

Londyn, 18. 8. (PAT). W angielskich kołach urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomościom, jakoby Mussolini miał oświadczyć lordowi Perth, że Włochy nigdy nie zrezygnują z bazy, założonej na wyspach Balearskich. Zaznacza się przy tym, że lord Perth od trzech tygodni przebywa na urlopie w Anglii.

Falanga — Wieczny Tułacz

Ag. „Echo" donosi: Grupa „Falangi" nie czuje się widocznie zbyt silnie, skoro nieustannie szuka sojuszników, do których mogłaby się przytulić. — Po niefortunnej „współpracy" z OZN., obecnie wybitniejsi działacze „Falangi" usiłowali nawiązać kontakt z osobistościami zbliżonymi do osoby Marszałka Sejmu płk. Sławka. Jak się jednak dowiadujemy, starania „falangistów" nie odniosą żadnego skutku.

Przedstawiciele Niemców sudeckich obradują z rządem czechosłowackim

Praga, 18. 8. (PAT.) O godz. 16 w pałacu prezydium Rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko-niemieckiego z przedstawicielami rządu czechosłowackiego. Naradom przewodniczy premier Hodża. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego Rady ministrów, z drugiej zaś przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej, posłowie Kundt, Rosche i Peters oraz dr. Schicketanz i dr. Sebekovsky.

Członkowie koalicji rządowej, którzy, jak wiadomo, biorą udział w przygotowawczych pracach ustawodawczych, w tej naradzie nie są obecni.

Praga, 18. 8. (PAT) Zmarł tu polityk i publicysta Franciszek Sis. Był on członkiem pierwszego t. zw. „rewolucyjnego" zgromadzenia narodowego w latach 1918—20 i kierownikiem dziennika „Narodni Listy".

„Polska współczesna" na wystawie w Rapperswilu

Warszawa, 18. 8. (PAT). Rozszerzona i uzupełniona w roku bieżącym wystawa stała „Polska współczesna" w Rapperswilu cieszy się dużym powodzeniem. W ostatnich 2 miesiącach wystawę zwiedziło 6 tys. osób. Ostatnio wystawę otwarto dla publiczności w kilkupiętrowej wieży, w której umieszczone zostały eksponaty poświęcone Śląskowi. W sali na pierwszym piętrze umieszczone są eksponaty ilustrujące rozwój historyczny Śląska, życie gospodarcze, wiadomości statystyczne dotyczące ludności, środków komunikacyjnych i t. d. Drugie piętro poświęcono sztuce ludowej Śląska.

W wielkiej sali zamku Bractwo św. Łukasza urządziło w bieżącym sezonie wystawę obrazów swych członków.

W dniu 31 sierpnia ósmy międzynarodowy kongres historyków, który w tym czasie obradować będzie w Zurychu, ma in corpore zwiedzić Rapperswill.

Z okazji kongresu historyków w jednej z sal zamku zorganizowana została wystawa polskich wydawnictw naukowo-historycznych i kartograficznych za ostatnie 5 lat.

Prasa szwajcarska m.in. „Der Bund" w Bernie z 12 sierpnia i „Neue Zuerich Ztg." z 11 sierpnia zamieszczają o wystawie polskiej w Rapperswillu bardzo przychylne artykuły.

Połączenie kolejowe Bałtyku z Morzem Lodowatym

Rząd Finlandii opracował program rozbudowy kolei żelaznych na okres najbliższych 7 lat. Główne prace fińskiego ministerstwa komunikacji zmierzają do wybudowania w ciągu 3 lat wielkiej linii kolejowej, łączącej Bałtyk z Morzem Lodowatym. Długość tej linii wynosi 560 km.

Poza tym w programie znajduje się budowa 80 km drogi Varkus—Viinijäri, 130 km Kontiomäki—Taivalkoski i 120 km Suolahti—Haappajärvi. Cztery inne linie o łącznej długości 260 km uzupełniają program ważniejszych inwestycji kolejowych w Finlandii.

(Kabel)

Równe, 18. 8. (PAA). Zarządzeniem władz administracyjnych została wysiedlona z pasa granicznego powiatu zdołbunowskiego lekarka-Ukrainka dr. Irena Pryssnowska, działaczka „Związku Ukrainek".

Tajny Klub Liberałów w Kole Teologów

Jak donosi agencja Kabel, w tych dniach ukazać się ma książka p. Stefana Matuszewskiego, byłego księdza, a obecnie czynnego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej. — Publikacja ta zawierać ma rewelacyjną treść ze względu na zawarte w niej informacje o istnieniu w kole teologów katolickich U. J. P. Tajnego Klubu Liberałów.

Stronnictwa bez telefonów

Warszawa, 18. 8. (Kabel). Stronnictwa i grupy polityczne otrzymały ostatnio zawiadomienia, iż nie mogą posiadać telefonów na własne imię organizacyjne. — Telefony muszą być przepisane na nazwiska osób fizycznych. Rozporządzenie motywowane jest tym, że grupy i stronnictwa polityczne nie posiadają osobowości prawnej.

Nie doszła do Częstochowy

Zawiercie, 18. 8. (PAA). Z Kostopola na Wołyniu podążała pieszo do Częstochowy 18-letnia mężatka, H. Sobolewska, którą porzucił mąż. Nie mając środków do życia, wracała do rodziców w Częstochowie. Wyczerpana całkowicie po przebyciu 600 km. padła bez sił na ulicy w Zawierciu.

18-ta rocznica „Polskich Termopil"

W 18-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem, która przeszła do bohaterskiej historii Polski jako „Polskie Termopile" odprawione zostało w katedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy 318 poległych dnia 17 sierpnia 1920 r. w bitwie z przeważającym naporem bolszewickim pod Zadwórzem, na strategicznym przedpolu Lwowa. Po nabożeństwie, w którym wzięli udział pozostali przy życiu uczestnicy bitwy zadwórzańskiej w liczbie około 60 byłych ochotników, udano się gremialnie na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono kwiaty na grobach oficerów zadwórzańskich. — Imieniem Stow. Zadwórzaków przemówienie wygłosił wiceprez. Wl. Targalski, po czym uczczono pamięć poległych skupionym milczeniem. W uroczystości wziął udział Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, Zw. B. Ochotników Armii Polskiej, Zw. Hallerczyków i liczne rzesze społeczeństwa.

Powrót pieszego patrolu b. Ochotników lwowskich

Wczoraj powrócił do Lwowa pieszy patrol Związku b. Ochotników Armii Polskiej, który zaniósł w ciągu 29-dniowego marszu przez Kresy Wschodnie wotum - ryngraf dla Najśw. Marii Panny Ostrobramskiej. — Na dworcu, uczestnicy patrolu powitani zostali przez związki kombatanckie ze sztandarami i członków Zw. B. Ochotników in corpore. Po wyjściu z pociągu na czele patrolu, komendant jego p. Mieczysław Iwanicki złożył raport prezesowi Okręgu Zw. Ochotników dr Lesławowi Węgrzynowskiemu, meldując po żołniersku, że patrol spełnił rozkaz. Imieniem Związku powitał patrol wiceprezes Okręgu Wl. Targalski krótkim, serdecznym przemówieniem, a jedna z dziewczynek wręczyła komendantowi kwiaty dla patrolu, imieniem lwowskich dzieci. Z dworca patrol odmaszerował do ratusza, gdzie powitany został przez wiceprezydentów dr J. Weryńskiego i Fr. Irzyka. Wiceprezydenci dziękowali byłym żołnierzom - Lwowianom za takgodne wykazanie tężyzny żołnierskiej i sprawności fizycznej byłego ochotnika lwowskiego i wschodnio - małopolskiego i za godne reprezentowanie Lwowa na rozległych Kresach Wschodnich oraz w mieście serca Marszałka.

Za rok — zniesienie dopłat za pocztę lotniczą

Warszawa, 18. 8. (Kabel.) Jak wiadomo, odbyta niedawno w Brukseli konferencja przedstawicieli zarządów pocztowych 26 państw europejskich, doprowadziła do podpisania umowy, na podstawie której zniesione ma być pobieranie dopłat za lotniczy przewóz poczty na wszystkich liniach europejskich. Pocztą lotniczą i już oczywiście bez dopłaty miałyby być przewożone wszystkie przesyłki pospieszne. Umowa przewiduje, iż przepisy jej wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia 1939 r. — po uprzednim ratyfikowaniu przez poszczególne państwa.

Ze względu na trudności, jakie niewątpliwie połączone będą z takim rozszerzeniem pocztowych przewozów lotniczych, sprawą tą zająć się ma jeszcze Światowy Kongres Pocztowy, który odbędzie się w Buenos Aires.

Lord Cooper w Szwecji

Sztokholm, 18. 8. (PAT). W drodze z Helsinek przybył tu wczoraj przedpołudniem na swym jachcie „Enchantress" pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper. Nawiąże on kontakt z członkami rządu oraz kierownikami marynarki szwedzkiej.

Powiększenie tranzytu z portów polskich do Czech

Warszawa, 18. 8. (Kabel) W dniu 18 bm. rozpoczynają się w Konstancy (Rumunia) obrady polsko-czechosłowackiej konferencji taryfowej. Porządek dzienny przewiduje przede wszystkim rozważenie możliwości powiększenia i usprawidliwienia transportu tranzytem z polskich portów morskich do Czechosłowacji.

Zniżka kursów na giełdzie berlińskiej

Berlin, 18. 8. (PAT) Na giełdzie berlińskiej w dn. 16 bm. ponownie zaakcentowała się, trwająca już od szeregu tygodni, zniżkowa tendencja. Popyt na akcje był tak minimalny, że na poważne trudności natrafiał nawet zbyt nieduży ilości. Akcje przedsiębiorstw elektrycznych wykazały spadek do 5 punktów, natomiast akcje innych kategoryi — do 3 punktów.

Zastraszające stosunki na kolejach sowieckich

Koleje sowieckie są ciągle piętą achillesową ZSRR. Pomimo wysiłków nad podniesieniem ich sprawności, po chwilowej poprawie następuje zawsze gwałtowne załamanie. Tak np. gdy w roku 1936 najwyższe przeładowanie dzienne wynosiło 111.274 wagonów, to w końcu roku 1937 spadało niekiedy poniżej 63 tys. wagonów na dobę.

Ten niepewny stan kolei budził poważne obawy sowieckich władz wojskowych w związku z ostatnimi wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Szwedzi interesują się Huculszczyzną

Kołomyja, 18. 8. (PAA). Na Huculszczyźnie bawi obecnie Szwed, profesor słowianoznawstwa Gunarson, autor niedawno wydanej książki „Słowiański Świat". Profesor Gunarson zbiera obecnie materiał do nowej pracy o narodach słowiańskich.

Stulecie szkoły średniej w Równem

Równe, 18. 8. (PAA). W setną rocznicę powstania szkoły średniej i w dwudziestą rocznicę powołania do życia polskiej szkoły średniej w Równem, Koło Rówieńczan w Warszawie organizuje w Równem w dniu 18 i 19 września br. II-gi Ogólny Zjazd b. uczniów Polaków, członków organizacyj niepodległościowych oraz wychowanków Polaków polskich szkół średnich w Równem.

Wszelkich informacji o Zjeździe udziela sekretariat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu (Warszawa, Miodowa nr. 6 — Samorządowy Instytut Wydawniczy) we wtorki i piątki w godz. 18—19.30, telefon 5.92.63.

Akcja Żydów w sprawie ławek

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł. — l. r.). Szereg żydowskich organizacyj podjęło starania w Ministerstwie Oświaty, aby w nadchodzącym roku akademickim zarządzenia porządkowe na wyższych uczelniach o zajmowaniu oddzielnych ławek przez młodzież żydowską zostały skasowane. W związku z tym organizacje żydowskie złożyły podania do Ministerstwa. Podania te jednak pozostały bez uwzględnienia, ghetto ławkowe na wyższych uczelniach zostanie utrzymane.

Bejrut, 18. 8. (PAT). Ubiegłej nocy nastąpił wybuch we francuskim składzie amunicji w okolicy Damaszku. Detonacje były słyszane w odległości 25 klm. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Ofiar w ludziach nie było.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda zmienna z burzami i przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej, temperatura w ciągu dnia ok. 20 st. Dość silne wiatry zachodnie z porywami.

Doroczne zawody lotnicze

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.—l. r.) W dniach od 19—25 bm. odbędą się doroczne zawody lotnicze. Celem tych zawodów jest sprawdzenie poziomu, osiągniętego przez pilotów wyszkolonych w aeroklubach i ośrodkach PW lotniczego, dalej badanie stopnia zdatności pilotów turystycznych do służby lotniczej, sprawdzanie zdolności odbywania dalszych lotów, wreszcie propaganda sportu turystycznego.

Otwarcie zawodów odbędzie się na lotnisku Mokotowskim w Warszawie 19 bm.

Turcy wysiedlają Polaków

Śniatyn, 18. 8. (PAA). Na punkt graniczny w Śniatynie przybyła obywatelka polska, Matylda Kawukowa z dwojgiem dzieci nieletnich, która została wysiedlona z Turcji, ponieważ nie uzyskała przedłużenia wizy pobytowej w Turcji.

Zwolnienie sprawców zajść kłajpedzkich

Kłajpeda, 18. 8. (PAT) Litewski minister obrony narodowej polecił wczoraj zwolnić z więzienia posłów do sejmu kłajpedzkiego, aresztowanych w związku z zajściami, jakie miały miejsce 21 czerwca rb., podczas pobytu w porcie statków z Prus wschodnich.

Nie wolno fotografować

Węgierski minister obrony narodowej wydał rozporządzenie, dotyczące fotografowania objektów wojskowych. Pozwolenie na fotografowanie zewnętrznych części takich objektów oraz przemarszów wojska mogą otrzymać — według nowych przepisów — tylko ci fotografowie zawodowi i amatorzy, którzy przedstawią odpowiednie dokumenty oraz podadzą powód, dla którego pragną dokonać zdjęć.

DWA OGNISKA NIEPOKOJU

Groźba wojny sowiecko-japońskiej przez przeciąg kilku dni utrzymywała w napięciu wszystkie kancelarie dyplomatyczne świata. Zagubiony na kresach dalekiej Azji pagórek, zyskał sobie rozgłośną sławę. Los kilkuset metrów bezpańskiej ziemi, o którą przed miesiącem nikt się nie troszczył, nabrał niemal symbolicznego znaczenia. Zawieszenie broni pozwoliło opinii odwrócić oczy od obrazów walki kreślonych z wymowną zwięzłością przez komunikaty wojenne i zająć się znowu wielką grą polityczną.

Przyznać trzeba, że jest ona pasjonująca, tyle w niej elementów różnorodnych, często sprzecznych, zmieniających się z szybkością godną epoki rekordów.

Stwierdźmy przede wszystkim, że zawieszenie broni zawarte pod Czangkufeng zostało powitane z ulgą przez wszystkie mocarstwa europejskie. Wszystkie w możliwości wojny japońsko-sowieckiej widziały pewne korzyści, nie wyrównywały one jednak ujemnych skutków jakie pociągnąłby za sobą nowy konflikt. Chociaż wybuch jego został na razie zażegnany, napięcie pozostało. Wyraża się ono w ogólnej nerwowości panującej w Europie.

Każdy drobny fakt, rozmowa ministra Bonneta z ambasadorem niemieckim hr. von Welczeck, powrót premiera Chamberlaina do Londynu, konferencja jego z ministrem Halifaxem, budzi nieuzasadnione obawy i nadzieje. Rodzą się nagle plotki, jak pogłoski o przygotowaniach do mobilizacji w Niemczech. Frank francuski spada mimo oświadczeń ministra skarbu Marchandeau, zapewniającego, że finansom Francji nic nie grozi.

Istotnych przyczyn niepokoju nie trudno się doszukać. Umiejscowione są one w dwóch miejscach Europy. W Czechosłowacji i Hiszpanii. Misja lorda Runcimana rozwija się, jak można było przewidzieć, bardzo powoli. Tym nie mniej atmosfera w jakiej się rozpoczęła ciągle jeszcze nie straciła na aktualności. Londyn i Paryż, dążąc usilnie do pokojowego rozwiązania problemu, widzą w nim sposobność do nawiązania rozmów z Berlinem, który przez czas dłuższy znajdował się poza nawiasem prób czynionych w kierunku osiągnięcia odprężenia w Europie. Trzecia Rzesza w miarodajnych oświadczeniach dała także wyraz swej chęci pokojowej współpracy.

Sytuacja komplikuje się ciągle wskutek wykrętnej polityki czeskich czynników miarodajnych. Czas dotychczas nie zakreślili ani rodzaju ani granic owych ewentualnych ustępstw. Słynny statut narodowościowy zdaje się być ciągle jeszcze w „brudnopisie". W łonie zresztą rządu czeskiego istnieją poważne rozbieżności pomiędzy prezydentem Beneszem a premierem Hodżą.

Powagę sytuacji komplikuje poza tym fakt, że według ostatnich wiadomości górę wzięła t. zw. grupa hradczyńska, będąca przeciwną ustępstwom na rzecz mniejszości, odrzucająca wszelki kompromis i prąca do rozgrywki ostatecznej. Informacje te potwierdza wydanie zbiorowego listu przez oficerów czeskich, którzy wkraczając w dziedzinę czynnej polityki, również sprzeciwiają się ustępstwom dla mniejszości i w prowokacyjnej formie zapewniają o gotowości bronienia ostatnią kroplą krwi stanowiska, jakie w tej sprawie zajmują.

Pod natychmiastową presją Londynu rząd czeski widział się zmuszony zdezawuować oficerów czeskich i wystąpić przeciw ich odezwie.

Nie mniej powikłana jest sytuacja w Hiszpanii. Przyjęty w zeszłym miesiącu przez komitet nieinterwencji, brytyjski plan wycofania ochotników z 14 lipca 1937 r., natrafił na niespodziewaną przeszkodę. Rząd w Burgos zwleka z odpowiedzią.

Tymczasem wojna domowa nie rokuje nadziei szybkiego końca. Ofensywa rządowców nad Ebrem została odparta, jednakże pewna ilość wojsk narodowych została spod Saguntu odciągnięta. Oznacza to chwilowe wytchnienie dla generała Miaji, ale w rzeczywistości nie polepsza sytuacji rządowców, którzy z każdym dniem silniej odczuwają brak zaopatrzenia.

Jednocześnie lewica francuska burzy się przeciw istniejącemu stanowi rzeczy. Francja zamknęła swą granicę hiszpańską w nadziei na szybkie dojście do skutku prac komitetu nieinterwencji. Tymczasem generał Franco nie zajął jeszcze zdecydowanego stanowiska, a oddziały włoskie znowu podobno lądują na półwyspie Iberyjskim. Stało się to powodem demarche chargé d'affaires brytyjskiego sir Noel Charles, u hr. Ciano w Rzymie. O wejściu w życie układu anglo-włoskiego nie ma na razie mowy. Stosunki francusko-włoskie pogorszyły się ostatnio bardzo znacznie.

Jak widzimy, lato obecne przeżywamy pod znakiem fali niepokoju.

Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli"

Działaczom wiejskim Obozu Zjednoczenia Narodowego, którzy w przeddzień „Święta Żołnierza" obradowali w stolicy, a w dzień tego święta radośnie manifestowali na rzecz naszej siły zbrojnej — oświadczył Wódz Naczelny:

— „Trzeba, by wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli".

A równocześnie zapewnił ich Wódz Naczelny:

— „Cele, które sobie stawiacie, są godne wielkich ambicji społecznika, są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka... Zawsze znajdziecie z mej strony szczere i rzetelne współdziałanie".

Przez trzy dni, poprzedzające uroczystości 15-go sierpnia, obradowała Rada Naczelna O. Z. N. właśnie nad tym, aby „wieś nasza nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli", omawiała całokształt zagadnień gospodarstwa wiejskiego. Rezultatem tych obrad są uchwały, zawierające zarówno zasadniczy pogląd na sprawę warstwy rolniczej, jak i szereg praktycznych wskazań, dotyczących społeczno - gospodarczej przebudowy wsi.

— „Ludność wiejska musi być czynnym i głównym współtwórcą kultury i dobrobytu wsi. Praca społeczna na wsi powinna opierać się przede wszystkim na czynnym udziale ludności wiejskiej. Ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej Konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych".

Tak brzmią główne tezy programowe, których uzupełnieniem są liczne wskazania praktyczne, uchwalone przez O. Z. N., by „zapewnić ludności wiejskiej maksymalne zatrudnienie oraz możność wygospodarowania coraz większego dochodu społecznego, ażeby umożliwić jej rozwinięcie pełni sił duchowych i fizycznych".

Oto pozytywny rezultat tych ostatnich dni, jakie przeżywaliśmy.

Próbowano w te dni poustawiać w różnych rejonach i różnych środowiskach rozmaite kapliczki partyjne, wykorzystać wspomnienie wielkiego zjednoczenia, jakie się dokonało przed 18-tu laty, dla manifestowania odrębności partyjnych, klasowych i doktrynerskich.

Jakże od tego wszystkiego odbija to, co stanowiło przedmiot narad Obozu Zjednoczenia, to, co przenikało zlot młodego pokolenia polskiej wsi i to, co promieniowało poprzez wszystkie uchwały i oświadczenia!

Świadomość, że musimy dokonać tego, aby „wieś nie była taką, jakąśmy ją odziedziczyli" — jest główną pobudką wszystkich naszych zamierzeń i poczynań. Odziedziczyliśmy wieś o niższym, niż u wszystkich naszych sąsiadów odsetku produkcji, o strukturze agrarnej, wymagającej głęboko sięgających reform, o niskim poziomie oświaty, o niewspółczesnej organizacji zbytu produktów rolnych i hodowlanych, o niskim uprzemysłowieniu, o wielkich zaległościach, pozostałych z ery i szlacheckiej i zaborczej, a dotyczących tak ważnych zagadnień, jak parcelacja, komasacja, melioracja, podział gruntów wspólnych, uporządkowanie stanu prawnego, likwidacja serwitutów i t. d. Ale odziedziczyliśmy też — poza tym wielkim kompleksem spraw społeczno - gospodarczych — fatalne rozbicie polityczne na wsi, separatyzm partyjny i klasowy.

Jest ścisły przyczynowy związek między tymi dziedzictwami: społeczno - gospodarczym i politycznym. Stosunki polityczne na wsi hamują jej rozwój i społeczny i gospodarczy. Stwarzają bowiem walną przeszkodę dla ludności wiejskiej w pracy twórczej, wyczerpują energię na spory orientacyjne, na waśnie partyjno - polityczne.

Jeżeli zatem chcemy, aby wieś nasza stała się inną niżli ją odziedziczyliśmy — musimy ją przede wszystkim wyzwolić z zależności od tych sporów i waśni, sztucznie przez agitację partyjną naniesionych na wieś, musimy młode pokolenie wiejskie wychować w duchu zwartości i podporządkowania naczelnej idei, której jest siła i potęga państwa, a nie siła i wpływy tej czy owej partii.

Ta przemiana wsi jest naszą koniecznością. Jest warunkiem rozwoju zarówno wsi, jak i całego społeczeństwa, całego państwa i narodu.

To wyraźnie zostało powiedziane 15-go sierpnia bieżącego roku, gdy w dniu Święta Żołnierza, w 18-tą rocznicę zwycięskiego zjednoczenia młode pokolenie wiejskie składało hołd przedstawicielowi siły i obrony Polski i od niej usłyszało zapewnienie, że cele, które sobie to młode pokolenie wiejskie stawia „są godne dzielnego, mądrego i kochającego swą ojczyznę Polaka"

J. B.

Płk. Lindbergh odleciał z Warszawy do Moskwy

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.—l. r.) W Warszawie bawił przez jeden dzień znany lotnik amerykański płk. Lindbergh, który zatrzymał się tutaj w przelocie z Londynu do Moskwy. Płk. Lindbergh był gościem ambasadora amerykańskiego p. Biddle. Według informacyj zasięgniętych w ambasadzie amerykańskiej

płk. Lindbergh polecial do Moskwy, aby wziąć udział w konferencji rzeczoznawców lotniczych.

Na konferencję tę został zaproszony on jeszcze przed miesiącem przez ambasadora sowieckiego w Londynie. Wczoraj przed południem z lotniska cywilnego na Okęciu płk. Lindbergh z małżonką odleciał do Moskwy. Według informacyj z kół ambasady amerykańskiej

ambasador Biddle zaprosił płk. Lindbergha na miesięczny pobyt w stolicy.

Holandia tworzy ośrodek przemysłu chemicznego w Indiach

Batawia, 18. 8. (PAT.) Wódz naczelny sił zbrojnych Indii Holenderskich, generał Boestra oświadczył w parlamencie, że od szeregu lat prowadzone są badania, mające na celu wyjaśnić w jakim stopniu holenderskoindyjski przemysł może uniezależnić kolonie od Macierzy. Rząd jest zdania, że przemysł musi wykazać, że w razie wojny będzie zdolny do produkowania materiału wojennego.

Dalej generał zaznaczył, że pomiędzy rządem a grupą przedsiębiorców prowadzone są rozmowy w sprawie stworzenia w Indiach Holenderskich przemysłu chemicznego. Sytuacja gospodarcza natomiast nie zezwala na stworzenie własnej wytwórni samolotów.

Budżety wojenne

Rosji, Niemiec, Włoch i Japonii

Przeładowane pociągi z ochotnikami sowieckimi jadą na front dalekowschodni — Pech okrętu sowieckiego z amunicją dla Hiszpanii — Pierwsze objawy zatargu Woroszyłow-Kaganowicz

Moskwa, 17. 8. (ATE) Omawiając przemówienie komisarza Zwierowa na sesji najwyższej rady ZSRR, „Prawda" przeprowadziła na zasadzie informacji ze strony angielskiej porównanie budżetu Związku Radzieckiego z budżetami ministerstwa wojny Niemiec, Włoch i Japonii. Budżet Niemiec w r. 1937/38 wynosił ogółem 23 miliardy marek, z czego na ministerstwo wojny przypadło 15,5 miliardów marek, co stanowi 67,3 proc. budżetu. Budżet ministerstwa wojny Rzeszy na rok następny wzrósł do 18 miliardów marek. Włochy — zdaniem „Prawdy" — prowadząc operacje wojenne w Abisynii i Hiszpanii wydały 39 miliardów lirów, która to suma została pokryta po życzką wewnętrzną.

Moskwa, 17. 8. (ATE) Prasa sowiecka donosi, iż chociaż działania wojenne między ZSRR a Japonią zostały przerwane, to jednak w dalszym ciągu do Chabarowska nadchodzą liczne pociągi z ochotnikami z całej Rosji, pragnącymi wstąpić do szeregów w armii na Dalekim Wschodzie. Specjalnie dużo przybywa podobno młodzieży akademickiej, felczerów i inżynierów.

Odesa, 17. 8. (ATE) Nadeszła tu wiadomość, że w ub. tygodniu w Gibraltarze trawler floty wojennej gen. Franco zatrzymał statek sowiecki „Max Hölty". Statek został doprowadzony do portu wojennego w Ceucie, gdzie po skonfiskowaniu całego ładunku, składającego się z sowieckich pocisków do dział przeciwczołgowych i przeciwlotniczych, dnia 10 sierpnia załogę statku z kpt. Moszczyńskim na czele odesłano do ZSRR.

Moskwa, 17. 8. (ATE) W związku z ostatnim zatargiem między Woroszyłowem a Kaganowiczem, ten ostatni spowodował opublikowanie artykułu w „Prawdzie", poświęconego stanowi komunikacji za miesiąc ubiegły.

Autor artykułu stwierdza, iż dzięki Kaganowiczowi sowieckie środki transportowe nie tylko wypełniły swe zadanie, ale przewyższyły w wielu wypadkach plan. Autor specjalnie troskliwie omawia sprawę transportu na Dalekim Wschodzie, podkreślając, że transport przewyższył w tym rejonie plan, osiągając w ładowaniu 128,5 prc., ruch wagonów na Dalekim Wschodzie miał być wypełniony na 109,4 prc.

Dziennik zaznacza jednak, że na Zakaukazie, Białorusi, w okręgach: Jarosławskim, południowo-zachodnim, stalinowskim realizacja planu jest niewystarczająca.

Lord Runciman nie zobaczy się z Hitlerem

Praga, 17. 8. (ATE) Sekretariat lorda Runcimana, nawiązując do informacyj podanych przez prasę angielską, wydał komunikat, stwierdzający nieścisłość doniesień o rzekomo zamierzonym wyjeździe lorda Runcimana do Berlina, jak również o projektowanym spotkaniu z kanclerzem Hitlerem.

Japońska komisja wyjechała na front

Tokio, 17. 8. (PAT) 27 bm. wyjeżdża z Tokio do Mandżukuo misja parlamentarna w składzie 20 członków izby reprezentantów i izby panów celem zbadania sytuacji na wschodnim odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej, łącznie z odcinkiem Czangkufeng.

Krajowe zawody lotnicze w Polsce

Warszawa, 17. 8. (PAT) W dn. od 19 do 25 bm. odbędą się w Polsce Krajowe Zawody Lotnicze. Otwarcie zawodów nastąpi w piątek 19 sierpnia o godz. 15.30 na lotnisku mokotowskim w Warszawie.

Trasa lotu okrężnego wynosi 2817 klm. i prowadzi z Warszawy przez Poznań, Toruń, Gdynię, Bydgoszcz, Lidzbark, Czerwony bór, Suwałki, Grodno, Wilno, Ligę, Białą Podl., Zamość, Lwów, Krosno, Nowy Targ, Kraków, Katowice, Częstochowę, Łódź do Warszawy.

W czasie lotu okrężnego piloci dokonają szeregu prób, jak opanowanie pilotażu, zrzucania meldunków, lotu na orientację, lądowania na ograniczonej przestrzeni, spostrzegawczości i lotu.

W zawodach weźmie udział 50 pilotów reprezentujących wszystkie aerokluby polskie.

Kierownictwo zawodów objął kpt. pilot Karol Kaczmarczyk.

Lindbergh w Warszawie

Warszawa, 17. 8. (PAT) Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki przybył wczoraj samolotem z Londynu do Warszawy, skąd udaje się dziś w dalszą drogę do Moskwy, gdzie będzie obecny na pokazach lotniczych.

Podróż króla Anglii do Stanów Zjednoczonych i Kanady

Londyn, 17. 8. (ATE) „Evening Standart" wspomina o możliwości wizyty króla angielskiego w Stanach Zjednoczonych, przy czym opiera się na informacjach rzekomo pochodzących z otoczenia króla.

Dziennik podkreśla przy tym, że ewentualna wizyta króla w Stanach Zjednoczonych połączona byłaby z wizytą, którą król angielski zamierza złożyć w Kanadzie.

Jakiekolwiek przygotowania w tym celu nie zostały jednak dotychczas poczynione. Pewnem jest, zdaniem dziennika, że wizyta taka nie mogłaby nastąpić przed latem przyszłego roku.

Sensacyjne sugestie prasy paryskiej

Po zawarciu paktu morskiego z Anglią Niemcy zawierają pakt lotniczy z Francją

Paryż, 17. 8. (PAT) Prasa paryska notuje wszystkie szczegóły przyjęcia, zgotowanego przez niemieckie koła lotnicze generałowi Vuillemin w Berlinie, podkreślając z zadowoleniem serdeczną atmosferę powitania. Wizyta gen. Vuillemin stała się jednym z zasadniczych punktów zainteresowania kół politycznych i opinii francuskiej.

Dziennik „Excelsior", używany niekiedy do inspiracji półoficjalnych Quai d'Orsay, pisze: Po zawarciu kilka lat temu przez rząd niemiecki paktu morskiego z Anglią, Niemcy, które zdobyły się w dziedzinie zbrojeń na wysiłek, zdaniem ekspertów, niemożliwy do dłuższego kontynuowania, chętnie widziałyby dojście do skutku paktu lotniczego. Z całą pewnością, pisze dalej dziennik, nic jeszcze w tej sprawie nie zostało postanowione, ale nie jest wykluczone, że w czasie rozmów, jakie gen. Veuillemin odbędzie z marszałkiem Goeringiem, poruszona będzie sprawa układu, ograniczającego zbrojenia lotnicze. W każdym razie będzie to tylko rozmowa, prowadzona między technikami, gdyż zawarcie samego układu lotniczego jest aktem politycznym, a gen. Veullemin nie ma od powiednich do tego pełnomocnictw. Gen. Veullemin i gen. Milch, szef sztabu lotnictwa niemieckiego, mogą przygotować tylko szczegóły techniczne.

Główną przyczyną zadowolenia opinii francuskiej z wizyty gen. Veullemin w Berlinie jest fakt, że nastąpiła ona właśnie w momencie rozpoczęcia wielkich manewrów niemieckich, co w Paryżu traktowane jest jako dowód, że rząd Rzeszy nie zamierza schodzić z drogi rozmów i pertraktacyj politycznych i że opinia francuska nie potrzebuje alarmować się wiadomościami, rozsiewanymi w prasie międzynarodowej na temat tych manewrów.

Manewry niemieckie nie mogą być powodem szerzenia alarmistycznych nastrojów

Londyn, 17. 8. (ATE) Rozpoczynające się wielkie manewry armii niemieckiej są przedmiotem niezwykle żywego zainteresowania ze strony wszystkich dzienników angielskich. Pisma angielskie wskazują przy tym nie tylko na fakt, że po raz pierwszy w akcję wejdą w tym roku wyodrębnione formacje rezerwistów, lecz również na okoliczność tak szerokiego przyciągnięcia także ludności cywilnej w manewrach, zorganizowanych z zachowaniem warunków ściśle wojennych.

Na ogół jednak dzienniki angielskie wyrażają zdanie, że manewry niemieckie nie powinny przyczynić się do szerzenia nastrojów alarmistycznych. Zarówno bowiem Paryż jak Londyn śledzą rozwój sytuacji z wielkim spokojem, lecz nie mniej z całą czujnością. O przedsięwzięciu zaś jakichkolwiek kontrzarządzeń nie może być mowy, gdyż zaważyłoby to bardzo ujemnie na negocjacjach dyplomatycznych.

Samolot runął na dom wojskowy

Florencja, 17. 8. (PAT) W pobliżu m. Pietra Santa spadł na dom samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Ustawa o litewszczeniu nazwisk

Ryga, 17. 8. (PAT) Donoszą z Kowna: Jak wiadomo, sesja jesienna sejmu litewskiego rozpocząć się ma 15 września. Obecnie prasa donosi, że prawdopodobnie 1 września zostanie zwołana sesja nadzwyczajna, która potrwa do 15. Na sesji tej sejm rozważy m. in. ustawę o zmianie stanu wojennego oraz ustawę o litewszczeniu nazwisk.

Repatriacja Turków z Rumunii, Bułgarii i Jugosławii

Stambuł, 17. 8. (PAT). Jak podaje prasa turecka, liczba immigrantów z pośród ludności tureckiej na Bałkanach, mających przybyć w bieżącym roku do Turcji, wynosić będzie 17.000, w tym 12.000 immigrantów z Rumunii i 5.000 z Bułgarii. — Transport ich będzie się odbywał na okrętach tureckich przez porty Constanza i Warna. Pierwszy transport immigrantów przybędzie do Turcji w dniach najbliższych.

Turcja ma zamiar spotęgować w latach następnych repatriację Turków nie tylko z Rumunii i Bułgarii lecz i z Jugosławii.

16 Arabów zabitych w walce z Anglikami

Jerozolima, 17. 8. (ATE) Wojska brytyjskie zaatakowały w niedzielę w pobliżu Ummekfahum większy oddział uzbrojonych Arabów. 16 Arabów zostało zabitych, a 3 rannych wzięto do niewoli. Oddział brytyjski zdobył przy tej sposobności większą ilość amunicji.

Wojska madryckie odzyskały utraconą pozycję

Madryt, 17. 8. (PAT) Na odcinkach Cabeza de Buey i Herrera del Duque zanotowano gwałtowne walki. Wojskom rządowym udało się odzyskać tunel Las Cabezas na Sierra de Cabeza de Buey. W strefie Zarzacapilla wojska powstańcze nieznacznie posunęły swoje linie naprzód.

2-godzinne wstrząsy podziemne

Florencja, 17. 8. (PAT) Tutejsze obserwatorium zanotowało o godz. 5 min. 39 silne wstrząsy sejsmiczne w odległości 7 tys. km przypuszczalnie w Indiach lub w Chinach. Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu dwóch godzin.

Zgniłe owoce w moskiewskich elewatorach

Moskwa, 17. 8. (ATE) Dziennik „Wieczerniaja Moskwa" ostro występuje przeciw gospodarce w elewatorach moskiewskich, przeznaczonych dla magazynowania owoców. Wszystkie te elewatory znajdują się podobno w stanie wykluczającym ich użycie. W rezultacie dziesiątki ton dziennie nadchodzących do Moskwy owoców ulega zepsuciu.

Dokoła wielkiej misji lorda Runcimana

Militaryzm i sabotaż dzieła pokoju zarzuca Niemcom Czechosłowacja

Berlin, 17. 8. (PAT) Zdaniem korespondentów prasy niemieckiej, baczenie śledzących każdy krok lorda Runcimana, będzie on mógł pod koniec bież. tygodnia na podstawie przestudiowanego materiału wytworzyć sobie ogólny pogląd na sytuację.

„Boersen Ztg." w artykule wstępnym zajmuje się nastrojami, panującymi w Czechosłowacji, i stwierdza brutalny teror wobec bezbronnych Niemców, którzy codziennie niemal są ofiarami napadów i szykan, nie tylko ze strony nieodpowiedzialnych elementów z ulicy, ale i władz, nie wyłączając wojska.

Poza tym prasa i najwyższe czynniki w Czechosłowacji, zarzucając Niemcom militaryzm i sabotaż dzieła pokoju, same uprawiają propagandę imperializmu czeskiego oraz wytwarzają nastroje wojenne.

Ostatnia deklaracja oficerów czeskich była, zdaniem „Berliner Boersen Ztg.", wymownym dowodem prawdziwych nastrojów, jakie panują w pewnych kołach wojskowych, znajdujących oparcie w opinii kraju.

Dla całości obrazu, jaki wytworzyć sobie musi lord Runciman, kończy swoje wywody „Berliner Boersen Ztg.", należy podkreślić również wzrost i tak silnych w Pradze nastrojów prosowieckich, wyrażających się w gloryfikacji Rosji w ogóle, a armii czerwonej w szczególności.

Za tydzień misja Runcimana będzie w stadium decydującym

Berlin, 17. 8. (PAT) Lord Runciman zamierza podobno wyjechać z Pragi na tydzień dla zbadania kwestii narodowościowej na miejscu. Po tej podróży misja lorda Runcimana znajdzie się w stadium decydującym i wówczas też nastąpi opracowanie ostatecznego raportu.

Niemcy sudeccy — dowodzi korespondent „Essener National Ztg." — uczynili wszystko, co w ich mocy leżało, ażeby najdokładniej poinformować lorda Runcimana. Udzielono mu więc jak najdalej idących informacyj, z których, według korespondenta, bardzo obficie skorzysta.

Odpowiedź gen. Franco na plan wycofania ochotników

Londyn, 17. 8. (PAT) Z Burgos donoszą, że rząd gen. Franco wręczył przedstawicielowi brytyjskiemu sir Robertowi Hodelonowi odpowiedź na angielski plan wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Niepożądani obywatele

Berlin, 17. 8. (PAT) „Reichsanzeiger" przynosi nową listę osób pozbawionych obywatelstwa. Lista ta zawiera 58 nazwisk.

Zmiana ruchu pociągów na trasie Lwów-Kraków

Lwów, 17. 8. Z powodu podmycia torów między stacjami Łańcut i Rogóżno na linii Lwów—Rzeszów—Kraków, wyniklego wskutek oberwania się chmur w tych ooklicach, skierowano pociągi przez Przeworsk, Rozwadów, Tarnobrzeg i Dębicę. Podróż do Krakowa będzie przedłużona o 3 godziny.

Ks. Andrzej Hlinka nie żyje

Praga, 17. 8. (PAT) Około godz. 22.30 otrzymano tu wiadomość o zgonie ks. Hlinki.

* * *

Ks. Andrzej Hlinka, mąż stanu i przywódca narodu słowackiego, urodził się dnia 29 września 1864 r. we wsi Czerna, w Słowacji. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego na Spiszu, został w r. 1889 wyświęcony na księdza. Wkrótce potem został proboszczem w Rużomberku, na którym to stanowisku pozostawał do końca życia.

Do czynnej polityki wkracza ks. Hlinka w r. 1896. Wybitna indywidualność, płomienny patriotyzm i temperament polityczny ks. Hlinki sprawiły, że dążył on uparcie i konsekwentnie do jednego, głównego celu: do rozwoju odrębności narodowej Słowaków.

W ciągu przeszło 40-letniej działalności społecznej i politycznej zyskał sobie ks. Hlinka jako mąż stanu ogólne uznanie narodu słowackiego i wysunął się na czoło polityków słowackich. Początek działalności publicznej ks. Hlinki przypadł na czas, kiedy nieliczna grupka inteligencji słowackiej znajdowała się pod wpływem orientacji bądź to czechofilskiej, bądź rusofilskiej, nie znajdując oparcia w masach ludu słowackiego. Katolicy słowaccy ze względów taktycznych współpracowali z węgierskim stronnictwem ludowym, opartym na ideologii katolickiej, a w owych czasach najbardziej dla Słowaków przychylnym. Gdy jednak stronnictwo to w r. 1901 nie chciało się zgodzić na wysunięcie kandydatury ks. Hlinki do parlamentu węgierskiego, widząc w nim zbyt jaskrawego separatystę i zdecydowanego obrońcę praw narodu słowackiego, ks. Hlinka zerwał zawartą z Węgrami ugodę. W ślad za nim poszedł inny polityk słowacki Skyczak.

Kilka lat pracy młodego proboszcza w Rużemberku nad uświadamianiem narodu słowackiego przygotowały grunt do założenia odrębnego stronnictwa słowackiego pod nazwą Słowackie Stronnictwo Ludowe. Był to rok 1905. Na czele stronnictwa staje ks. Hlinka. Redaguje on również organ prasowy stronnictwa „Katolickie Nowiny".

Podczas pobytu ks. Hlinki w więzieniu została uchwalona konstytucja czechosłowacka, w której nie było mowy o Słowakach, ani też o słowackiej autonomii. Ks. Hlinka rozpoczął walkę na śmierć i życie.

Stosunki zaostrzyły się, fala represyj stosowanych wobec Słowaków wzrosła. Zwołany do Trenczańskich Cieplic zjazd młodzieży słowackiej dowiódł, iż olbrzymia większość młodzieży uznaje ks. Hlinkę za swego wodza.

Wkrótce osoba ks. Hlinki już jednak była dla Czechów nietykalna. Zbyt wielkim był autorytetem.

W Polsce ks. Hlinka bawił po raz ostatni przed rokiem, wszędzie entuzjastycznie witany przez przedstawiciele społeczeństwa polskiego, które w nim widzi szlachetny wzór bezinteresownego szermierza o prawa swego narodu.

W jesieni roku ubiegłego ks. Hlinka został odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Wódz rewizjonistów Żabotyński zapowiada noc bartłomiejską w Palestynie

Warszawa, 17. 8. (PAT) W klubie nowej organizacji sjonistycznej odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent nowej organizacji sjonistycznej (rewizjoniści) Włodzimierz Żabotyński w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie odczytał w ję zyku polskim oświadczenie, ujmujące stanowisko sjonistów - rewizjonistów w obecnej sytuacji.

Mówca powołał się na fakty z r. 1933 i 1934, kiedy miały miejsce ataki lewicowców przeciwko rewizjonistom.

„Społeczeństwo żydowskie całego świata, powiedział Żabotyński, stoi przed poważną perspektywą, że już w niedalekiej przyszłości część ludności żydowskiej pokusi się o dokonanie czegoś w rodzaju „nocy świętego Bartłomieja" w stosunku do swych przeciwników politycznych żydów, wykorzystując do tego celu broń, którą naród żydowski pomógł im kupić dla celów samoobrony."

„Jest rzeczą jasną — mówił dalej Żabotyński — że jeśli nieszczęście to wydarzyło się w Palestynie, to nie ograniczy się ono do samej Palestyny, lecz przerzuci się na kraje diaspory."

Prezes Żabotyński wypowiedział pogląd, iż w obecnych warunkach akty żydowskiego odwetu są nieuniknione, przy czym uważa, iż żadne stronnictwo polityczne nie może ponosić odpowiedzialności za teror arabski.

Dodatnim następstwem odwetowych wystąpień żydowskich już jest bardziej zdecydowana akcja przeciwko rebeliantom arabskim ze strony rządu brytyjskiego, który wysłał do Palestyny 6 nowych batalionów.

Nawoływanie do „hawlagi", czyli stanu rzeczy, przy którym żydzi w Palestynie powinni siedzieć zamknięci w swych osadach, zdaniem Żabotyńskiego jest niedopuszczalnym.

Z odpowiedzi udzielonych na liczne zapytania dziennikarzy wynika, zdaniem Żabotyńskiego, iż niebezpieczeństwo wojny domowej wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie jest rzeczywiste i konkretne, ale należy mieć nadzieję, iż uda się je usunąć.

Według Żabotyńskiego, siły powstańców arabskich nie przewyższają 1500—1600 osób. Gdyby żydom pozwolono na samoobronę w całej rozciągłości, zdaniem Żabotyńskiego, potrafiliby oni sami dać sobie radę z teroryzmem, który panuje w kraju od 27 czy 28 miesięcy.

Milion żołnierzy chińskich stanie w obronie Hankou

Szanghaj, 17. 8. (ATE) Informacje japońskie i chińskie donoszą zgodnie o nieustających walkach po obu brzegach rzeki Jang-Tse w rejonie Hankou, nie zawierając równocześnie żadnych wzmianek o osiągnięciu przez żadną ze stron poważniejszych sukcesów. Zagraniczni obserwatorzy odnoszą wrażenie, że w najbliższym czasie należy oczekiwać na tym odcinku nowej przerwy w działaniach wojennych. Ataki japońskie mają, jak się zdaje, jedynie na celu zbadanie siły obronnej pozycji chińskich.

Z Hankou donoszą, że główne dowództwo chińskie mobilizuje nową olbrzymią armię celem obrony Hankou w sile około 1 miliona żołnierzy.

W Szanghaju sytuacja po ostatnich burzliwych dniach prawie całkowicie uspokoiła się. W niedzielę rozwiązano ponownie formacje ochotnicze, zmobilizowane przed kilku dniami celem zabezpieczenia ładu i porządku.

Dla Żydów z Austrii zamknięty wjazd do Helsinek

Ryga, 17. 8. (PAT.) Donoszą z Helsinek: Fińskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło wszystkie konsulaty i poselstwa fińskie, że udzielanie wiz wjazdowych uchodźcom z b. Austrii, chcącym udać się do Finlandii, może nastąpić tylko za specjalną zgodą samego ministerstwa.

Prasa donosi, że już kilka większych partii uchodźców z Austrii, przeważnie Żydów, udało się do Finlandii. Jedna z tych grup, licząca 55 osób, przybyła do Helsinek bez wiz i dopiero na miejscu władze pozwoliły im na chwilowe pozostanie w Finlandii. Ostatnio ze Szczecina wyjechała nowa grupa uchodźców Żydów, składająca się z 40 osób, również bez wiz.

Świat deskami zabity
czyli komunikacja kolejowa do Tarnopola

Starania o rozwój Podola, realizowane na wszystkich odcinkach pracy społecznej i gospodarczej, — muszą być poparte dobrą komunikacją kolejową.

Przede wszystkim chodzi o połączenia kolejowe terenu całego państwa z Tarnopolem. Lwów, jako węzeł kolejowy, przez który przechodzą wszystkie połączenia kolejowe na Wschód, musi mieć przede wszystkim łatwość połączenia z Tarnopolem.

Dziś komunikacja między Lwowem a Tarnopolem oparta jest właściwie na jednym zasadniczym pociągu dziennym, który wychodzi ze Lwowa o godzinie 7,20 rano, a przychodzi do Tarnopola o godz. 11.05.

Publiczność, korzystająca z tego pociągu — głównie podróżni z centralnej i zachodniej Polski i ze Lwowa — skarżą się na nieproporcjonalną w stosunku do dzisiejszego tempa życia i możliwości technicznych chyżość pociągu, który przestrzeń 140 kilometrów między Lwowem a Tarnopolem pokrywa prawie aż w czterech godzinach.

Na linii Lwów—Tarnopol nie istnieją pociągi pośpieszne, które ułatwiają komunikację, wymianę osobową i towarową w całym państwie. Pod tym względem województwo tarnopolskie jest wyjątkowo upośledzone.

Istnieje wprawdzie komunikacja na linii Lwów—Tarnopol przy pomocy t. zw. torpedy, — jest ona jednak prawie nie do użycia dla pasażerów z centralnej Polski i Lwowa, ponieważ obsługuje — zresztą bardzo dobrze — Tarnopol, Czortków, a w sezonie letnim także Zaleszczyki.

Główny pociąg ze Lwowa do Tarnopola, wychodzący rano o 7,20 ze Lwowa, jedzie bardzo powoli i ma długie postoje. I tak pociąg ten na Podzamczu zatrzymuje się 12 minut, na stacji Krasne aż 20 minut, razem na tych dwóch stacjach podróżny do Tarnopola traci 32 minuty. Nie ulega wątpliwości, że Zarząd kolejowy mógłby skrócić wyżej wymienione postoje przynajmniej do 20 minut. Zaoszczędzenie tych conajmniej 20 minut odbiłoby się bardzo korzystnie i usprawniłoby komunikację z Tarnopolem.

Powodem dłuższego postoju (20 minut) na stacji Krasne jest fakt, że pociąg, odchodzący ze Lwowa, składa się z dwóch składów, z których jeden ze stacji Krasne odchodzi na Brody, a drugi na Tarnopol. Dziś manipulacja techniczna, wynikająca z połączenia tych składów pociągów, trwa za długo.

W ogóle Tarnopol, jako miasto wojewódzkie, i sfery gospodarcze Podola domagają się przyśpieszenia i usprawnienia komunikacji na linii Lwów — Tarnopol. Dałoby się to załatwić przez wprowadzenie na tej linii pociągu pośpiesznego lub torpedy dla obsługi pasażerów z centralnej i zachodniej Polski, zdążających wczesnym rankiem do Tarnopola. Należy dodać, że interesenci, którzy dziś przy bywają do Tarnopola, rozbudowujące go się wojewódzkiego miasta, i korzystają z pociągu, który przybywa o 11.05 — mają zaledwie niecałe 5 godzin na załatwienie spraw, aby zdążyć do pociągu, który odchodzi z Tarnopola o godz. 16 z minutami.

Zabiegi zainteresowanych sfer gospodarczych, społecznych i innych na terenie województwa tarnopolskiego, po winny być już w najbliższym czasie rozpatrywane, aby dość wcześnie przy gotować materiał informacyjny na nowy rozkład jazdy, który będzie obowiązywać w maju 1939.

Z listów do redakcji

10.000 = 1.000
czyli koncentracja lwowskich endeków...

Od jednego z obserwatorów poniedziałkowej imprezy partyjnej Stronnictwa Narodowego we Lwowie otrzymaliśmy następujące uwagi, które poniżej w streszczeniu zamieszczamy. — Red.

Idąc pewnego sierpniowego dnia br. ulicami Lwowa obserwowałem na placach reklamowych olbrzymie czerwone napisy na białych płachtach cierpliwego papieru. Muszę przyznać, że zaciekawiły mnie one, ale i też zdziwiłem się mocno, gdyż z daleka biły w oczy takie napisy jak: koncentracja, manifestacja, mobilizacja i tp., omal, że nie rewolucja.

Z bliska wyczytałem, że jest to afisz reklamujący endecką uroczystość 15-go sierpnia. Afiszów tych było po kilka nawet na każdym reklamowym miejscu, były nawet tam, gdzie nie można nalepiać — reklamowały doskonale, wymieniając nazwiska mówców, kierowników akcji, dygnitarzy partyjnych i nawoływały do zjednoczenia Narodu jedynie w myśl ideologii Romana Dmowskiego.

Po przeczytaniu tych bzdurstw uśmiechnąłem się, ale w tej chwili wesołość mnie opuściła, gdyż przebiegła mi myśl: skąd ci ludzie biorą na to wszystko pieniądze? Bo przecież własnych funduszów ze składek członkowskich nie ma na tyle. Nie ma i mieć nie może także zbałamucona młodzież akademicka, która z małymi wyjątkami jest biedna, zresztą w większości wypadków, bo chyba w 90 proc., trzymają ją przy endecji tylko domy i kuchnie akademickie, bratnie pomoce, stypendia i różne inne zapomogi, składek więc nie ma z czego płacić. Reszta t. zw. normalnych członków endecji — to przecież prawie jej zupełnie nie ma. Trudno w ogóle nazwać „czymś" nieliczne grup ki niezadowolonych emerytów, a trudno też przypuszczać, aby mimo wszystko ich przywódcy zdolali tyle uciułać, aby wszystko to teraz mogli płacić.

W rezultacie tak olbrzymiej i kosztownej propagandy na endeckie nabożeństwo urządzone 15 bm. w Katedrze we Lwowie zebrało się początkowo ok. 700 ludzi, przeważnie kobiet i dzieci, z których zresztą większość to przygodni słuchacze nabożeństwa.

Po nabożeństwie przemówił do „tłumów", które już teraz wraz z członkami stronnictwa wynosiły maksimum 1.500 ludzi, znany działacz endecki prof. UJK Stanisław Głąbiński, który płomiennie tłómaczył, że Cud nad Wisłą stał się tylko dzięki endekom i Dmowskiemu, który wówczas, jak wiadomo, wobec zbliżającej się nawały bolszewickiej „przeniósł" się z Warszawy do Poznania i w dalszym ciągu prowadził tylko akcję dyplomatyczną.

Entuzjazm słuchaczów prof. Głąbińskiego był tak wielki, wrażenie przemówienia było tak podniecające, że (podaję dokładnie) trzecia część słuchaczów rozeszła się do domów jeszcze przed końcem przemówienia, a reszta ludzi — najwyżej 1000 trzymanych mocno w garści w wojskowym szyku przez partyjnych naganiaczy, przedefilowała przed poczciwym, siwowłosym prof. Głąbińskim.

Uroczystość ta dała duże korzyści społeczeństwu lwowskiemu, udowodniła bowiem nędzę lwowskiej endecji i to pod każdym względem z wyjątkiem materialnego.

W każdym razie uroczystość ta wykazała ponad wszelką wątpliwość, że oni stanowczo przeceniają swoje siły. Bo gdyby młodzież akademicka zechciała zrozumieć swoją rolę i zadanie w Polsce i opuściła tę garstkę obłąkanych patriotów, to dmowszczycy przestaliby kompletnie istnieć.

Idę znów jak zwykle 16 sierpnia rano i przechodząc koło kiosku z gazetami czytam na wywieszce miejscowego organu lwowskich endeków: „koncentracja 10.000 (dziesięciu tysięcy) członków Stronnictwa Narodowego we Lwowie".

Przetarłem więc oczy, czytam jeszcze raz, czytam poraz trzeci — czy to możliwe. Nie — napewno błąd drukarski — o 1 zero za dużo. Kupuję więc tę gazetkę i istotnie, w treści artykułu jest najwyraźniej napisane, że w tej ich partyjnej uroczystości brało udział nie mniej nie więcej tylko 10.000 członków Str. Nar. we Lwowie!

Przykro mi się zrobiło, bo, przecież bądź co bądź to także Polacy a biedni — doszli do takiego zakłamania, że nawet sami siebie okłamują. To tak jak ci chorzy na ciężką, nieuleczalną chorobę — będąc w agonii twierdzą, że przecież oni teraz są już zupełnie zdrowi.

Ale społeczeństwa nie potraficie okłamać. Ono patrzy i umie należycie ocenić cały wasz system zakłamania i niewybrednej demagogii.

Z awiacji do filmu

Jak donosi prasa zagraniczna, najmłodszy as lotniczy Douglas Corrigan zostaje gwiazdorem filmowym. Zawarł on mianowicie umowę z wytwórnią Warner-Bross i niebawem wystąpi w obrazie zatytułowanym „Dublin by Mistake" — do Dublina przez pomyłkę.

Wysoce pomyślny rozwój wkładów oszczędności W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

Miesiąc lipiec przyniósł Małopolskim Komunalnym Kasom Oszczędności nowy dowód pełnego zaufania społeczeństwa.

Przybyło 2112 nowych wkładców, którzy powiększyli ich liczbę do 572.534. Skutkiem tego już co 15 obywatel Małopolski jest właścicielem książeczki oszczędnościowej K. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w 93 Komunalnych Kasach tej dzielnicy oraz Centralnej Małopolskiej Kasie Oszczędności **wzrosły w ciągu lipca o 4.297.500 zł. i osiągnęły sumę 251 milionów 919 tysięcy 725 złotych.**

Obliczone z dniem 30 czerwca b. r. odsetki za pół roku wynoszą około 5 milionów złotych, które w ciągu lipca i sierpnia dopisane będą do dyspozycji wkładców tych Kas. 10157

KURBAN SAID

Ali i Nino

106

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ciąg dalszy

— Wiem o tym. Ty kochasz to miasto, a Nino kocha Europę. Mnie zaś drażni nowy sztandar, wrzawa nowego państwa i atmosfera bezbożnictwa, unosząca się nad naszym miastem.

Patrzył spokojnie przed siebie i w tej chwili bardzo był podobny do swego brata, Assada es Saltaneh.

— Jestem już starym człowiekiem, Ali Chanie. Nowość razi mnie. Ty musisz tu pozostać. Jesteś młody i odważny i republika Aserbejdżanu będzie potrzebowała twoich usług.

Wędrowałem o zmroku przez ulice mego miasta. Na rogach stały tureckie patrole, wyprężone i sztywne, utkwiwszy w próżnię wzrok bez wyrazu. Rozmawiałem z oficerami, którzy opowiadali o meczetach Stambułu i ciepłych wieczorach w Tatly-Su. Na starym gmachu gubernatorstwa powiewał sztandar nowej republiki, której parlament usadowił się w szkole. Zdawało się, że miasto bierze udział w jakiejś dziwnej maskaradzie. Adwokat Fet Ali Chan był premierem, i wydawał ustawy o mocy obowiązującej, zarządzenia i rozkazy. Mirza Assadulla, brat owego Assadulli, który chciał wymordować wszystkich Rosjan w mieście, był ministrem spraw zagranicznych i zawierał układy z ościennymi państwami. Nowe dla mnie poczucie niezależności państwowej porwało mnie i nagle zacząłem kochać nowe herby, mundury, urzędy i ustawy. Po raz pierwszy w życiu zrasłem się w swoim kraju na swoich własnych śmieciach. Rosjanie mijali mnie nieśmiało i jakby ukradkiem, a moi dawni profesorowie gimnazjalni kłaniali mi się uniżenie.

W kasynie miejskim grano wieczorami miejscowe piosenki. Można było siedzieć w czapkach, a Ilias Beg i ja podejmowaliśmy tureckich oficerów, przybywających z frontu albo idących na front. Opowiadali nam o oblężeniu Bagdadu i o wyprawie przez pustynię Sinai. Znali wydmy piaszczyste Trypolitanii, błotniste drogi Galicji i śnieżyce gór armeńskich. Pili szampan, nie bacząc na przepisy koranu, mówili o Enwerze i o tworzącym się państwie turańskim, które miało zjednoczyć wszystkie szczepy tureckie. Chwytałem każde ich słowo z podziwem i głęboką wiarą, choć wszystko to było nierealne i mgliste, jak piękny, niezapomniany sen.

We dnie, na ulicach miasta rozbrzmiewały dźwięki orkiestr wojskowych. Pasza, z piersią pokrytą orderami, przejeżdżał konno przed frontem i salutował nowy sztandar. Duma i wdzięczność rozsadzały nam serca. Zapomnieliśmy o różnicach, dzielących Szyitów od Sunnitów i byliśmy gotowi całować żylastą rękę paszy i umierać za kalifa osmańskiego. Tylko Seid Mustafa trzymał się zdala od tego ruchu, a w twarzy jego malowały się nienawiść i pogarda. Wśród orderów półksiężyca, zdobiących piersi paszy, dostrzegł bułgarski krzyż wojskowy i zgorszył się, że muzułmanin nie wahał się nosić symbolu obcej wiary.

Po paradzie wojskowej siedzieliśmy na bulwarze, Ilias, Seid i ja. Z drzew spadały jesienne liście, a moi przyjaciele wiedli zaciekły spór na temat zasad nowego państwa. Z wypraw zbrojnych, z walk koło Gandży, z rozmów z młodotureckimi oficerami, z własnych doświadczeń wojennych, Ilias Beg nabył niezłomnego przekonania, że tylko pośpieszne wprowadzenie reform europejskich może uchronić nasz kraj przed nową inwazją rosyjską.

— Można wznosić twierdze, wprowadzać reformy, budować drogi, a mimo to pozostać dobrym mahometaninem, — wołał patetycznie.

Seid zmarszczył czoło i zmrużył swe zmęczone oczy.

— Posuń się jeszcze o krok dalej, — rzekł chłodno, — i powiedz, że można pić wino, jeść wieprzowinę, a jednak pozostać dobrym mahometaninem. Wszak Europejczycy dawno już odkryli, że wino jest zdrowe a wieprzowina pożywna. Naturalnie, że mimo to wszystko można być dobrym mahometaninem, tylko, że archanioł, stojący u progu raju, nigdy w to nie uwierzy. (C, d. n.)

Przegląd prasy

Po-świąteczne refleksje — Ostatnia próba polskiej ludności za Olzą

ZWALAJĄ WINĘ NA P. A. T. I DESZCZ

Na ogół cała prasa jednomyślnie stwierdza, że tegoroczny przebieg partyjnych manifestacji wykazał znaczne zmniejszenie się zainteresowania społeczeństwa tymi imprezami. Pragnąc to niepowodzenie w jakiś sposób zatuszować prasa opozycyjna atakuje P.A.T. za podawanie rzekomo za małych cyfr uczestników obchodów i usprawiedliwia małą frekwencję... deszczem. Okazało się przy tym, że stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza Stronnictwo Narodowe, posiadają w swoim gronie szereg znakomitych czarodziejów = matematyków, wprost fantastycznie i po czarodziejsku dopisujących na końcu cyfr długi ogonek zer.

Lwowski organ „Stronnictwa Narodowego" w artykule wstępnym w następujący sposób „deszczem i błotem" usprawiedliwia niepowodzenie swojej manifestacji we Lwowie:

„Przy naszych „polskich drogach" trudno wymagać od ludzi, żeby brnęli błociskiem kilometrami, a tym bardziej, żeby po takich drogach gonili swe konie"...

To już brzmi bardziej skromnie, aniżeli fantastyczna cyfra, do której dzień przedtem bezceremonialnie powiększono skromną liczbę pochodu po ulicach Lwowa.

Natomiast stołeczny organ endeków w fantastycznym tonie zapowiada „splendid isolation" Str. N. w nadchodzących wyborach:

„Otóż higiena polityczna (oparcie życia politycznego na zdrowych podstawach) wymaga, ażeby usunąć wszelkie fikcje. To jest — powtarzamy raz jeszcze — ważniejsze, niż taki czy inny układ przyszłych rad gminnych...

Bo niebezpieczeństwa i braki naszego życia narodowego nie ograniczają się do życia samorządowego. Niebezpieczeństwa i te braki są o wiele większe na płaszczyźnie naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Duże znaczenie może mieć ujawnienie, jakie koła i jacy ludzie są istotnym wyrazem prądów społecznych i narodowych. To zaś dopiero dać może mocne przesłanki do wnioskowania, jak życie polskie powinno być zorganizowane, na kim można oprzeć tę jego organizację".

Tym oświadczeniem „higienistów politycznych" zmartwił się bardzo niepoważny staruszek „Czas", który chciał się przyczepić do endeków, ale oferta jego została odrzucona. Biadają więc konserwatyści:

„Ton przemówień, wygłoszonych w czasie zebrań Stronnictwa Narodowego świadczy, że myśl współpracy z innymi ugrupowaniami narodowymi zrobiła w łonie tego stronnictwa jak dotychczas małe postępy. Im się nie śpieszy, jak pisał „Warszawski Dziennik Narodowy", pomimo poważnej sytuacji, którą raz po raz podkreślają. Stronnictwo Narodowe zamierza kroczyć swoją własną drogą, nie oglądając się na nikogo i nie zważając na skutki, jakie tego rodzaju taktyka zarówno dla samej „endecji", jak i dla obozu narodowego w szerokim tego słowa znaczeniu za sobą musi pociągnąć".

OSTATNIA PRÓBA

W „Kurierze Porannym" p. Leon Stachórski w korespondencji z „Za Olzy" w następujący sposób określa stanowisko tamtejszej ludności polskiej do misji lorda Runcimana:

„Padają liczne pytania: „dlaczego Polacy jakby ociągali się przed rozmową z lordem Runcimanem? Jak wytłumaczyć tą rezerwę?"

Odpowiedź na te pytania można byłoby sformułować w następujący sposób: Jeżeli lud polski w Czecho-Słowacji odniósł się z rezerwą, lub jak mówią inni nawet z nieufnością do misji lorda Runcimana, to rezerwa ta czy nieufność nie miały nic wspólnego z godną szacunku osobą samego lorda. Nieufność odnosi się przede wszystkim do możliwości wykonania tej misji, jak również do warunków i otoczenia, w jakim misja ta ma być wykonana.

Doświadczenie, jakie mają za sobą Polacy w Czecho-Słowacji, jest zbyt bolesne i zbyt żywe, by ktoś nawet mało wyrobiony politycznie mógł zapatrywać się optymistycznie na załatwienie postulatów polskich i wynagrodzenie krzywd dwudziestoletnich, w ramach obecnie istniejącego systemu Republiki Czecho-Słowackiej. Jakież to cudowne właściwości musiałby mieć lord Runciman, by za pomocą pałeczki czarodziejskiej móc zmienić w ciągu tygodni to, co zakorzeniło się głęboko w ciągu długich lat?

Jednakże lud polski nie chce zaniedbywać i tej minimalnej szansy, która istnieje w misji lorda Runcimana, by drogą obopólnego porozumienia osiągnąć należne sobie prawa. Vox populi zaś przy tym głosi, że próba ta będzie ostatnią...

Cóż więc przedstawiciele Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich w Czecho-Słowacji zawiozą do Pragi i wręczą lordowi Runcimanowi?

Jakkolwiek memoriał ludności polskiej nie został jeszcze ogłoszony, to jednak już dziś można śmiało powiedzieć, że będzie on z całą pewnością wyrazem nastrojów nurtujących dwustopięćdziesięcio-tysięczną rzeszę ludu śląskiego. A że nastroje te są całkowicie jednolite zarówno wśród ewangelików Polaków, jak katolików i socjalistów, więc trudno jest przewidzieć, co Polacy za Olzą będą chcieli powiedzieć lordowi Runcimanowi".

ZE SPORTU

Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Huculszczyzny

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Stanisławowie przeprowadził w Pasiecznej pod Stanisławowem zawody strzeleckie o mistrzostwo Huculszczyzny w dniach od 13 do 15 bm. Uroczystego otwarcia zawodów w dniu 13 bm. dokonał p. wicewojewoda dr. Seydlitz w obecności p. starosty powiatowego stanisławowskiego Jerzego Muszyńskiego, p. mjra Bolla, przedstawiciela komendanta garnizonu w Stanisławowie, Kolegium sędziowskiego i wszystkich zawodników.

Po oddaniu strzałów honorowych do tarczy reprezentacyjnej przez pp. wicewojewodę, starostę powiatowego, przedstawiciela garnizonu i sekretarza p. wojewody, rozpoczęły się zawody. W zawodach przeprowadzono konkurencje: Kb — 2, Pw — 2, Pd — 4 i Kbks — 5. Zespoły wystąpiły w dwu grupach. Do grupy pierwszej zaliczono zawodników z klasą pierwszą i wyborową O. S., natomiast do grupy drugiej z O. S. klasy II. i III.

Mistrzostwo Huculszczyzny na r. 1938/39 przyznano: zespołowe w pierwszej grupie zespołowi PKSI. Stanisławów; w grupie drugiej zespołowi KPW. Stanisławów. Mistrzostwo indywidualne przyznano w grupie pierwszej Jerzemu Pfeifferowi z PPW. Stanisławów, a w grupie drugiej Pawłowi Hudzieczkowi z KPW. Stanisławów.

Funkcję kierownika zawodów pełnił prezes OPZSS. p. Stanisław Skałuba.

Wznowienie rozgrywek o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę dnia 21 bm. wznowione zostaną po letniej przerwie rozgrywki o mistrzostwo Ligi. W pierwszą niedzielę jesiennej rundy odbędą się następujące mecze:

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 17 walczy Warszawianka z Wisłą. Zawody prowadzi p. Kuchar.

W Krakowie przeciwnikiem Cracovii będzie ŁKS. Sędzia p. Pichelski.

W Poznaniu Warta spotka się z AKS. Sędzia p. Rettig.

W Wielkich Hajdukach Ruch gości lwowską Pogoń. Sędzia p. Rutkowski.

Wreszcie w Wilnie Polonia warszawska rozegra mecz z Śmigłym. Sędzia p. Schneider.

OSTATNIE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę, dnia 21 bm. rozegrane zostaną ostatnie mecze o weście do Ligi. Walczą: w Łodzi Union-Touring z warszawską Legią, w Katowicach miejscowy Dąb ze stanisławowską Rewerą, w Sosnowcu RKS. Zagłębie z lubelską Unią, we Lwowie miejscowi Czarni z krakowską Garbarnią, w Toruniu Gryf z poznańską Legią, wreszcie w Brześciu miejscowa Pogoń z PKS. Łuck.

Przypuszczalnie mistrzami grup zostaną Union Touring, Śląsk z Świętochłowic, Garbarnia i PKS. z Łucka.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W dniach 27 i 28 bm. w Poznaniu odbędzie się dziesięciobój o mistrzostwo Polski oraz mistrzostwo Polski w sztafetach: olimpijskiej 3 x 1000 m. Poza tym ma się odbyć bieg na 25 klm. jako eliminacja do biegu maratońskiego o mistrzostwo Europy. Bieg ten prowadzić będzie przez najbliższe okolice Poznania.

Listy z Warny

„Lotem" ze Lwowa do Bukaresztu

I.

Warna, w sierpniu

Szkoda, że samolot Polskich Linii „Lotniczych" nie dolatuje do samej Warny. Ze Lwowa do Bukaresztu — trzy godziny w luksusowej kabinie „Lockheadu" — to ideał nowoczesnego podróżowania, maksimum komfortu, garść niezapomnianych wrażeń.

— Dlaczego samolotem — pytano mnie we Lwowie — skoro można koleją?

Odpowiadam: — Dlaczego koleją, jeżeli jest samolot?

I nie żałuję, cieszę się nawet już teraz, choć tu w Warnie jest ślicznie, na lot powrotny Bukareszt—Lwów.

Na lotnisku w Skniłowie, dokąd przyjechałam autobusem, jako jedyna pasażerka ze Lwowa, dowiaduję się, że Lockhead będzie obsadzony do ostatniego miejsca. Z Warszawy przyjechał dyrektor angielskich linii lotniczych w Palestynie, jeszcze jakaś para Anglików, młoda Francuzka, która jak ja zatrzyma się dzień w Bukareszcie, całe towarzystwo warszawiaków udające się na Rhodos, i jeden Rumun. Wszyscy chłodzą się w bufecie lemoniadkami, bo dzień jest wyjątkowo upalny. Tymczasem wnoszą do aparatu kufry. Miałam pewne obawy odnośnie wagi mojego bagażu, ale nie — jak wymierzonych, dozwolone 15 kg (co ponadto przyjmuje się za niewielką dopłatą) — neseser z książką i drobiazgami pozwolono mi bez trudności wziąć do kabiny.

Wsiadamy, motor zaczyna warczeć, toczymy się coraz szybciej, zostawiając za sobą smugę jaśniejszej trawy, drżącej od pędu powietrza. Leciutko odrywamy się od ziemi, wzbijamy się w niebo jak wyzwolony ptak. W moje okienko wpada oślepiający blask słońca, przeglądającego się w srebrzystym skrzydle samolotu. Dobrze, że przezornie wzięłam czarne okulary. To skrzydło, celujące w błękitny horyzont, lśniące i na pozór nieruchome, wygląda dumnie i nieprawdopodobnie jak pancerz zaklętego rycerza. Rozbijają się o nie rozpędzone kłaczki wełny, bielutkie chmurki.

Od czasu do czasu krąży „podaj dalej", karteczka — biuletyn lotu, redagowany przez załogę; na przykład: Śniatyn, wysokość 2000 m., szybkość 300 km. Więc już jesteśmy nad rumuńską ziemią. Nastrój w kabinie doskonały, nikt nie myśli chorować, pudełka z napisem: „contre le mal de l'air" i bardziej rzeczowym po polsku: „użyć w razie choroby", służą nam za popielniczki. Palić nie wolno tylko przy starcie i podczas lądowania. Anglik zapaliłby sobie cygaro, ale jego małżonka ma z gorąca migrenę, więc z łagodnością angielskiego gentlemana krząta się koło niej jak najtroskliwsza pielęgniarka. Może jej natrzeć czoło wodą kolońską? Może pochylić oparcie? Przyjmuje te wszystkie starania monotonnie zbolałym:

— Oouu... yes darling!

W końcu pozwala sobie wsuwać do ust soczyste brzoskwinie. Czy też potrafi sama wypluć pestkę? Pokazuje się, że potrafi.

Gładziutko lądujemy w Czerniowcach, po trzy kwadranse trwającym locie. Tu się posuwa o godzinę zegarki, załatwia formalności paszportowo-walutowe i za chwilę lot dalej.

Niedługo za Czerniowcami pogoda zaczyna się nie tyle psuć, co zmieniać. Coraz więcej lekkich chmurek, zupełnie białych, skupiających się w jakieś grupki skamieniałych krzewów — wszystko prześwietlone słońcem, oślepiająco białe, jak z lodowatego cukru. Wreszcie wypływamy na bezbrzeżny ocean tych chmurek, tak gęstych, że ani okienka na ziemię. Na horyzoncie fantastyczne góry lodowe, błękitniejące zatoki, mgliste bezkresy. Tylko na filmach z okolic podbiegunowych widziało się coś optycznie podobnego. Wpatrujemy się wszyscy, każdy przez swoją szybkę, w ten nieznany świat niebieski, przeżywamy w milczeniu lot nad chmurami.

Ale nic bardziej efemerycznego jak krajobraz, oglądany z aparatu, który w godzinie pozostawia za sobą 300 km. Już za nami morze białych chmur, przed nami błękit, z boku na prawo to, na co się już we Lwowie cieszyłam, wspaniały widok na Karpaty. Groźne, czarne olbrzymy przesłonięte są chmurami, gdzieniegdzie szarymi smugami ulewy. Zaczepiamy z lekka pasmo górskie, przelatując nad czerwonymi, gołutkimi skałami z porfiru i zielonymi wąwozami. Mijamy centrum przemysłu naftowego, najeżone lasem szybów, upstrzone białymi cysternami na ropę, które stąd z góry wyglądają jak pudełka okrągłe z pudru.

Jeszcze krótki przelot nad niziną, monotonnie pociętą w pólka kukurydziane i sady na przemian, potem ostry wiraż, w którym na mgnienie oka wykwita obraz biało-różowego miasta — i toczymy się prościutko przed budynek bukareszteńskiego portu polskich linii lotniczych.

(C. d. n.)

MARIA ORZECHOWSKA

DZIEŃ GOSPODARCZY

Bogactwo surowcowe mocarstw

Problemy związane z zapotrzebowaniem surowcowym poszczególnych krajów i rozmieszczeniem surowców w świecie budzą coraz żywsze zainteresowanie nie tylko w szczupłym gronie fachowców, ale i w szerokich kołach społeczeństwa. Zjawisko to spowodowane jest świadomością, że bez wystarczającej podstawy surowcowej nie podobna budować zdrowego, wszechstronnego przemysłu, że brak tej podstawy stawia dany kraj w trudnym położeniu w razie konfliktu wojennego i odcięcia dopływu surowców zagranicznych. Coraz powszechniejszym staje się zrozumienie, że tam gdzie brak własnej, naturalnej podstawy surowcowej, tam należy dążyć do jej uzupełnienia przez dającą coraz pomyślniejsze wyniki, techniczne wytwórczość surowców syntetycznych.

Mnożące się w ostatnich latach konflikty polityczne na płaszczyźnie międzynarodowej, wisząca nad ludzkością groźba długotrwałej wojny, wymagającej maksymalnego napięcia wszystkich sił moralnych i fizycznych narodu, nadała problemowi surowcowemu znamię szczególnej aktualności. Zainteresowane czynniki prowadzą szczegółowe badania nad zaopatrzeniem surowcowym poszczególnych mocarstw z punktu widzenia potrzeb wojennych. Problem surowcowy w gospodarce wojennej nabrał dużego znaczenia w związku z rozwojem techniki produkcji sprzętu wojennego i rewizją metod prowadzenia walki.

Z pośród wszystkich krajów świata najlepsze i najbardziej wszechstronne zaopatrzenie w materiały potrzebne do produkcji wojennej wykazują St. Zjednoczone. Biorąc wskaźnik 100, jako oznaczenie dostatecznej podaży materiałów własnych, otrzymujemy w St. Zjednoczonych dla środków żywnościowych 102, żelaza 101, produktów chemicznych 100, rudy żelaznej 97, ropy 106, aparatury maszynowej 111. Mniej równomierne jest zaopatrzenie Anglii, wykazującej następujące wskaźniki: artykuły żywnościowe 51, żelazo 97, maszyny 129, produkty chemiczne 100, węgiel 136, rudy żelazne 70, ropa 2.

Rosja Sowiecka znajduje się w dość korzystnej sytuacji. Wskaźnik artykułów żywnościowych wynosi tam 101, żelaza 99, budowy maszyn 64, produktów chemicznych 95, węgla 103, rudy żelaznej 107, ropy 133. We Francji wskaźnik żywnościowy wynosi 95, żelaza 112, maszyn 92, produktów chemicznych 108, węgla 70, rudy żelaznej 140, ropy 2. W Niemczech odnośne wskaźniki wynoszą 78, 104, 128, 129, 122, 30 i 5. We Włoszech 95, 37, 67, 93, 3, 76, 0.7, w Japonii 100, 58, 66, 91, 108, 65, 17.

Obok dóbr, posiadających podstawowe znaczenie w produkcji wojennej, istnieje również cały szereg surowców, których rola jest niezmiernie doniosła. Są to takie artykuły, jak miedź, ołów, cynk, aluminium, mangan, nikiel, chrom, wolfram, azot, fosfaty, antymon, cyna, bawełna, kauczuk, wełna, nitraty i piryty.

Nie ma w świecie mocarstwa, któreby w dziedzinie tej nie posiadało pewnych braków. Zaopatrzenie Stanów Zjednoczonych wykazuje n. p. niedobór rud chromowych i kauczuku, Anglii — bawełny i fosfatów, Rosji — niklu, cyny i wolframu, Francji — pirytów, manganu, ołowiu, wełny, cynku, wolframu, kauczuku, Włoch — wełny, azotu, manganu i miedzi, Japonii — cynku, manganu, fosfatu, ołowiu, azotu, cyny, bawełny, Niemiec — bawełny, wełny, kauczuku i in.

Oczywiście dla szeregu mocarstw kolonialnych decydujące znaczenie posiada możliwość uzupełnienia własnej produkcji wytwórczością własnych kolonii, lub krajów leżących w sąsiedztwie i pozostających od nich w zależności. Uwzględniając ten moment na pierwszym miejscu należy postawić Stany Zjednoczone, które w połączeniu z Kanadą i państwami południowo-amerykańskimi wykazują wyjątkowo wysoki stopień zabezpieczenia surowcowego, znacznie wyższy, aniżeli jakakolwiek grupa krajów europejskich. Drugie miejsce z kolei pod względem zaopatrzenia surowcowego zajmuje Rosja, następne zaś Imperium Brytyjskie i Francja. Najniepomyślniej przedstawia się zaopatrzenie surowcowe takich mocarstw, jak Niemcy, Włochy i Japonia, które właśnie z tego względu intensywnie rozwijają w ostatnich latach własną produkcję surowcową, wyzyskując posiadane bogactwa naturalne, oraz usuwając występujące braki w produkcji surowców naturalnych przez rozwijanie wytwórczości surowców syntetycznych.

R. B.

Pracownicze spółdzielnie kredytowe w Polsce

Spółdzielczy ruch kredytowy wśród warstw pracowniczych w Polsce datuje się właściwie dopiero od odzyskania Niepodległości. Zaledwie 12 obecnie istniejących placówek pochodzi z okresu zaborów.

Ożywiony rozwój powojenny znalazł wreszcie wyraz w zjednoczeniu wszystkich spółdzielni tego typu w jednym Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. W organie tego Związku — „Głosie Spółdzielczym" znajdujemy szereg interesujących danych o pracowniczych spółdzielniach kredytowych. 198 tych spółdzielni liczyło 102,7 tysięcy członków. Najwięcej było spółdzielni pracowników przedsiębiorstw państwowych, — 52 z 36,5 tys. członków, a na drugim miejscu nauczycielskich — 43 z 10,2 tys. członków. Z charakteru tych spółdzielni wynika ich skupianie się w większych miastach, a więc w Warszawie (43 spółdzielnie), Lwowie, Krakowie, Poznaniu i t. d. Rozmiary spółdzielni są bardzo rozmaite: od małych, liczących 20—30 członków, aż do wielotysięcznych wielkich spółdzielni. Przeciętna jednak liczba członków wynosi około 300 na spółdzielnię.

Spółdzielnie kredytowe pracownicze zgromadziły 9,6 miln. zł. funduszu udziałowego, 2,4 miln. zł. funduszu zasobowego i specjalnego. Suma wkładów na książeczkach i r-kach czekowych wynosi 7,1 miln. zł., a suma bilansowa 29,0 miln. zł. W r. 1936 omawiane spółdzielnie udzieliły 90,4 tys. pożyczek na sumę 26,2 miln. zł. Wartość przeciętna 1 pożyczki wynosi 290 zł. Stan pożyczek na koniec roku wyniósł 21,1 miln. zł. Większość stanowiły w nich pożyczki t. zw. ratalne, a więc skryptowe i wekslowe, które doszły do wysokości 20,5 miln. zł.

W wyniku działalności za r. 1936 — 184 spółdzielnie osiągnęły nadwyżki w łącznej sumie 560 tys. zł., a zaledwie 13 spółdzielni wykazało straty na sumę zł. 17 tysięcy.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu, kredytowe spółdzielnie pracownicze gospodarują pomyślnie i tanio, gdyż dzięki społecznemu nastawieniu członków władz spółdzielni i ich honorowej przeważnie pracy (w 100 spółdzielniach bezinteresownie, w 48 za minimalnym wynagrodzeniem), koszty prowadzenia spółdzielni wyniosły zaledwie 3,6 proc. sumy bilansowej. W tych warunkach spółdzielnie te już obecnie spełniają pozytywną rolę w życiu w Polsce. Rola ta będzie niewątpliwie bardzo poważna, jeżeli upowszechni się ich sieć, a idea zdrowego kredytu opartego na samopomocy wyprze kosztowne przyzwyczajenia „ratalne".

Spółdzielczość na terenie COP

Rozbudowa nowego okręgu przemysłowego stawia zarówno przed miastami, jak i przed wsią C. O. P-u szereg nowych zagadnień organizacyjnych i gospodarczych. Zorganizowanie należytej aprowizacji powstających ośrodków miejskich wymaga odpowiedniej sieci spółdzielni spożywców. Konieczne wzmożenie tempa produkcji rolnej i organizacja zbytu jej wytwórców musi oprzeć się na spółdzielczości rolniczej. Nie od rzeczy więc będzie pobieżny przegląd obecnego stanu spółdzielczości na tym terenie.

A więc na terenie C. O. P-u już obecnie istnieje 484 spółdzielnie spożywców, zrzeszone w Związku „Społem", oparte o szereg oddziałów i składnic tego Związku i o pobliskie zakłady chemiczne „Społem" w Kielcach. Prócz nich, na terenie okręgu działa ponad sto spółdzielni rolniczo-spożywczych, dokonywujących ponad 7 miln. zł. obrotów, a zrzeszonych w Zw. Spółdz. Roln. i Zar. - Gosp.

Duże znaczenie dla aprowizacji okręgu mają spółdzielnie mleczarskie, których jest na tym terenie 238, przerabiających ponad 130 miln. kg mleka. 31 spółdzielni rolniczo - handlowych istniejących w okręgu dokonało obrotu na sumę około 7,4 miln. zł. Na terenie wsi pracowało 669 spółdzielni kredytowych, rolniczych, które zebrały ok. 8,8 miln. zł. wkładów i udzieliły blisko 20 miln. zł. pożyczek. Działające na terenie miast 88 spółdzielni kredytowych powszechnych zgromadziło ok. 9,4 miln. zł. wkładów i udzieliły ponad 20 miln. zł. pożyczek.

Ile zarabia chałupnik łódzki?

Chałupnictwo jest bolączką życia gospodarczego Polski. Zagadnienia jednak tego nie da się w szybki sposób rozwiązać. Badania nad chałupnictwem przynoszą natomiast stale coraz dalsze rewelacje z życia tych pariasów społecznych naszego kraju.

Obliczono więc, n. p. obecnie, że na terenie woj. łódzkiego znajduje się przeszło 20 tysięcy chałupników, z czego na chałupników-tkaczy przypada 90 proc. Wysokość zarobków uzyskiwana przez chałupników jest niejednolita. Tak n. p. tkacze pracujący dla nakładców łódzkich, wyrabiają przeważnie 3 rodzaje tkanin: chustki, tzw. „mongole" i krawaty. Nakładcy płacą przeciętnie za wyrób chustek 50 groszy od sztuki. Dziennie chałupnik może wykonać 8 sztuk, pracując 10—16 godzin dziennie. Tygodniowo więc może zarobić przeciętnie 24 zł., rocznie 624 zł. Chałupnik przy wyrobie t. zw. „mongoli" może zarobić tygodniowo 21 zł., przy stawce 35 gr. za metr tkaniny, której dziennie może wykonać 10 mtr. Przy sezonie 8 miesięcy w roku, chałupnik może zarobić rocznie przeciętnie 728 zł. Przy wyrobie materiałów krawatowych stawka płacy wynosi 90 groszy za metr tkaniny wyrobionej. Zdolny chałupnik może wykonać dziennie 5.6 mtr. przy 10—16 godzinnej pracy. Tygodniowo zatem może zarobić 29.70 zł. Przy sezonie 6 miesięcy zarobek roczny wyniesie 772.20 złotych. Ogólnie więc biorąc zarobki chałupników-tkaczy wahają się od 21 złotych do 29.70 złotych w skali tygodniowej, a od 624 zł do 772.20 złotych w skali rocznej.

Giełda

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA

WALUTY

Belgi belg. 89.67 — 89.20, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 526 1/2, floreny hol. 291.29 — 289.55, franki franc. 14.57 — 14.47, fr. szwajc. 122.05 — 121.25, funty ang. 26.02 — 25.86, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.90 — 15.45, kor. duńskie 116.15 — 115.30, kor. norw. 130.63 — 129.65, kor. szwedz. 134.14 — 133.15, liry wł. 23.55 — 22.85, marki fin. 1149 — 11.25, marki niem. srebrne 98.00 — 95.00, Tel Aviv 25.95 — 25.45.

AKCJE

Bank Polski 125.00, Węgiel 35.00 — 34.75 — 35.00, Lilpop 91.00, Modrzejów 16.75, Ostrowiec 67.00 — 67.25, Starachowice 43.00 — 44.00, Żyrardów 62.00 — 63.00, Haberbusch 57.25.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewnętrzna 67.38, 3 inwest. 1 em. 83.25 — serie 93.75 — 94.00, 2 em. 82.25 — serie nie notowane, 5 konwersyjna 69.75, 4 premj. dolarowa 42.75 — 42.95 — 42.85, 4 konsolidacyjna 66.75 — 67.00,

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.67 — 89.23, Berlin 212.54 — 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 290.55 — 291.29 — 289.81, Kopenhaga 116.15 — 115.55, Londyn 25.95 — 26.02 — 25.88, N. Jork czek 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 130.00 — 130.63 — 129.97, Paryż 14.53 — 14.57 — 14.49, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 133.80 — 134.14 — 133.46, Zurych 121.75 — 122.05 — 121.45, Mediolan 27.94 — 28.01 — 27.87, Helsinki 11.46 — 11.49 — 11.43, Montreal 530 3/4 — 528 1/4, Tel Aviv 26.02 — 25.88.

Tendencja nieco mocniejsza

Milionowe straty rolnictwa

Katastrofalne burze, ciągłe chłody i deszcze wyrządziły kolosalne szkody w rolnictwie na Wileńszczyźnie. Szkody, obliczane prowizorycznie przez Koła rolnicze, wyniosą ponoć sumę przeszło półtora miliona zł. Najwięcej przytem poszkodowany jest dotychczas powiat oszmiański. Nie mniejszą klęską są burze i grady w innej części kraju: w kieleckim. Tutaj w wielu powiatach grad całkowicie zniszczył plony. Przypuszczalnie straty wyniosą kilka milionów złotych.

Wiadomości bieżące

18 sierpnia — **Czwartek**

Heleny

Jutro: Bolesława

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 18. VIII. o 8 „Cieszmy się życiem".

Piątek, 19. VIII. o 8 „Ludzie na krze"

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: Agentka H. 21.
ATLANTIC: „Mocni ludzie".
BAŁTYK: Dama na dwa tygodnie i Romantyczny milioner.
CASINO: As kier i W porcie czeka dziewczyna...
CHIMERA: Zew dżungli.
EUROPA: Radość życia.
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: Kobiety nad przepaścią.
KOPERNIK: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
MARYSIEŃKA: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
METRO: Bohaterowie morza i Od wtorku do czwartku.
MUZA: „Dzień na wyścigach".
PALACE: Piętno zdrady.
PAX nieczynny.
RAJ: Po burzy.
RIALTO: Moja panna mama.
ROXY: Gra życia, oraz dodatki.
STYLOWY: Kapryśna ekspedientka i rewia Boruńskiego.
ŚWIT: Nancy Steele zginęła i Niewinnie się zaczęło.
TON: Władca prerii.
UCIECHA: „Bunt załogi" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Z GENEWY DO LYONU. Montreaux, Grenoble, Vichy.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8.30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

P. Wojewoda Biłyk w obronie robotników

W dniu 16 b. m. p. Wojewoda Alfred Biłyk zaprosił do siebie kilkunastu przedsiębiorców budowlanych z terenu miasta Lwowa. Na konferencji tej obecny był dyrektor Funduszu Pracy Bron. Wochanka i inspektor Pracy 32. Obwodu Popławski. Celem konferencji było omówienie ujemnych zjawisk na terenie budowli, prowadzonych obecnie we Lwowie. P. Wojewoda stwierdził, że mimo zawarcia umowy zbiorowej, która ma moc obowiązującą na terenie miasta, nie wszyscy przedsiębiorcy stosują się do niej. — Przedsiębiorcy przyjmują robotników nie zapośredniczonych przez Wojew. Biuro Funduszu Pracy i biorą z wolnej ręki element napływowy wiejski, który jest tańszy od robotnika miejscowego. P. Wojewoda w kategoryczny sposób oświadczył, że będzie zmuszony wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do wszystkich tych przedsiębiorców, którzy nie stosują się całkowicie do umowy zbiorowej. Między pracodawcą a pracownikiem musi zaistnieć całkowite zrozumienie, że pracują wspólnie. „Z całą bezwzględnością" — oświadczył p. Wojewoda — „będę tępił strejki okupacyjne jako nie zgodne z prawem, ale też z całą bezwzględnością zastosuję wszelkie środki administracyjne do tych przedsiębiorców, którzy nie stosują się do przepisów prawa i dają powód do zatargów zbiorowych".

Po opuszczeniu konferencji przez p. Wojewodę dyr. Wochanka przedstawił przedsiębiorcom, ilu bezrobotnych przybyło na terenie miasta wskutek przyjmowania elementu wiejskiego, nie zapośredniczonego przez Fundusz Pracy — przy czym zwrócił uwagę na ustawę z dnia 18 lipca 1924, która nakłada obowiązek na zakłady pracy, zatrudniające więcej niż 5-ciu robotników, zawiadamiania Wojew. Biura Funduszu Pracy o każdym wolnym miejscu. Omówiono również sprawę zatrudnienia inwalidów i niepodległościowców, jak również kwestię technicznego kierowania bezrobotnych do przedsiębiorców. W końcu przedsiębiorcy oświadczyli, że do życzeń p. Wojewody całkowicie się zastosują.

Po katastrofie lotniczej na Węgrzech

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo - Wschodnich we Lwowie powzięło uchwałę wyrażenia współczucia Związkowi Dziennikarzy Węgierskich w Budapeszcie z powodu katastrofy samolotowej, w której zginęło dziewięciu dziennikarzy węgierskich. O uchwale tej Prezydium Zrzeszenia zawiadomiło Konsulat Królestwa Węgier we Lwowie.



Dwie nowe stacje krótkofalowe

Już cztery stacje obsługują naszą emigrację zamorską

Z dniem 16 sierpnia b. r. uruchomione zostaną dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami kierunkowymi na Amerykę Południową. Stacje te, a mianowicie SP 19, długość fali 19,84 mtr., częstotliwość 15120 kc/s, oraz SP 25, długość fali 25,55, częstotliwość 11740 kc/s., nadawać będą tytułem próby ten sam program co dotychczasowe stacje SPW i SPD w godzinach od północy do trzeciej, według czasu środkowo-europejskiego.

Dzięki uruchomieniu dwóch nowych stacyj krótkofalowych, Polskie Radio obsługiwać będzie swym programem obie Ameryki, gdyż jak wiadomo, stacje SPW i SPD posiadają anteny kierunkowe na Amerykę Północną, a nowe stacje SP 19 i SP 25 na Amerykę Południową.

Dla orientacji słuchaczy polskich stacyj krótkofalowych podajemy wykaz fal, na których można odbierać audycje krótkofalowe z Polski;

SPD — 26,01 mtr.
SPW — 22,00 mtr.
SP 19 — 19,84 mtr.
SP 25 — 25,55 mtr.

TEATR

— OSTATNIE DNI GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW TEATRU JARACZA W TEATRZE W. Dziś o 8-mej wiecz. w Teatrze W. wystawiona zostanie przez Teatr Ateneum tryskająca humorem niezwykle dowcipna komedia amerykańska „Cieszmy się życiem" w doskonałym wykonaniu całego zespołu ze St. Jaraczem w głównej roli, oraz E. Bonacką, H. Gruszecką, A. Jaraczówną, H. Kryńską, M. Nobisówną, S. Perzanowską, H. Zahorską, Z. Borkowskim, Z. Chmielewskim, S. Daniłowiczem, M. Kalinowiczem, J. Łuszczewskim, J. Kempą, B. Krzemienieckim, L. Pośpielowskim i T. Żelskim. — Zniżki 30 proc. ważne tylko do niedzieli 21 bm. włącznie, a młodzież akademicka może korzystać w tym czasie z 50 proc. zniżki cen za okazaniem legitymacji przy kasie wieczornej. — Jutro „Szóste piętro".

RADIO

— KWARTET POLSKI ZAPROSZONY NA II. MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL MUZYKI KAMERALNEJ W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH. W Trenczyńskich Cieplicach odbywa się w sierpniu br. II-gi Międzynarodowy Festival Muzyki Kameralnej, na który zaproszone zostały najwybitniejsze zespoły Europy. Między innymi wyróżniony został zaproszeniem znany radiosłuchaczom z licznych występów przed mikrofonem Kwartet Polski w składzie: Eugenia Umińska, Zofia Adamska, Tomasz Jaworski, A. Szaleski. Wraz z artystami wyjedzie również pianistka J. Wysocka-Ochlewska, gdyż oprócz kwartetów: Lessla i Mozarta (G-Dur) artyści polscy wykonają jeszcze Kwintet Zarembskiego. — Dzięki pomocy finansowej P. R., które gorąco pracuje nad propagandą muzyki polskiej i artystów polskich za granicą, Kwartet Polski da się poznać publiczności zagranicznej i krytykom, tłumnie zgromadzonym na Festivalu. Polskie Radio chcąc umożliwić również słuchaczom polskim poznanie wybitnych wykonawców muzyki kameralnej, biorących udział w Festivalu, nadawać będzie z Cieplic Trenczyńskich transmisję jednego z koncertów w końcu sierpnia.

— CO ON Z TYM ZROBI? PREMIERA ORYGINALNEJ KOMEDII ANGIELSKIEJ. Dziś o 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni występuje z premierą komedii angielskiej „Co on z tym zrobi?". Autorem słuchowiska jest znany już słuchaczom polskim pisarz radiowy — Rudolf de Cordova, którego komedie „Rozwód" i „Doktór Abernethy przyjmuje" osiągnęły w swoim czasie w P. R. duży sukces. — W słuchowisku czwartkowym maluje autor z prawdziwym humorem atmosferę życia politycznego Anglii. Widzimy więc premiera potrzebującego pieniędzy dla partii, na której się opiera i bogatego działacza politycznego, poszukującego tytułu, aby ukryć pod nim swe gminne pochodzenie. W żywym dialogu toczy się akcja utworu, której celem jest osiągnięcie porozumienia i uzgodnienia dwóch odmiennych poglądów. — Polskiego przekładu komedji dokonała Aniela Zagórska, znana tłumaczka Conrada.

RÓŻNE

— POLSKI TOURING KLUB organizuje I. jazdę polskich automobilistów na Litwę. Nawiązanie stosunków z Litwą i otwarcie granic litewskich wywołało naturalne zainteresowanie turystyczne w tym kierunku. Trasa wycieczki prowadzi przez Gdynię, Prusy Wschodnie do Królewca. Granicę Litwy przekroczy pod Wołkowyskiem, następnie przez Kłajpedę do nadmorskiego litewskiego kąpieliska Połągi, skąd do Kowna i z powrotem do Augustowa. Ogólny kilometraż wyniesie 1.030 kilometrów. Informacji wszelkich udziela Prezes Delegatury P. Touring Klubu p. Z. Kremer, Lwów, ul. Halicka 19.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 14 do 20 sierpnia:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Strzelecki Władysław, wł. dóbr — Nowoszyce. Otwinowski Stefan, literat — Warszawa. Tabeau Jan, inżynier — Warszawa. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Dr. Goldberg Marian, adwokat

Zwiedzanie Lwowa

Najważniejsze muzea, zabytki i osobliwości Lwowa

Poradnik dla turystów Związku Popierania Turystyki m. Lwowa

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14). 2. Narodowe Króla Jana III (Rynek 4, otwarte 10—14). 3. Przemysłu Artystycznego, (Hetmańska 20, otwarte 9—14). 4. Galeria Miejska (cz. I., Hetmańska 20, otwarta 9—14). 5. Galeria Miejska (cz. II.: Zbiory im. Bolesława Orzechowicza, (Ossolińskich 3, otw. 10—14). 6. Galeria i Muzeum im. Lubomirskich, Ossolińskich 2. 7. Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich, Rutowskiego 18, od 10—14. 8. Ukr. Muzeum Narodowe, Mochnackiego 42, godz. 9—14. 9. Żydowskie (Bernsteina 12, od 10—14). 10. Higieny, Bourlarda 4.

Panorama Racławicka (od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa (Plac Targów Wschodnich).

ZABYTKI I OSOBLIWOŚCI:

1. Wysoki Zamek z Kopcem Unii Lubelskiej (z śródmieścia dojazd tramwajem nr. 4). 2. Arsenał Królewski (Podwale 14). 3. Arsenał Miejski (róg ul. Sobieskiego). 4. Obronne mury Bernardyńskie (ul. Czarnieckiego). 5. Rynek, kamienice: Czarna nr. 4, Królewska — nr. 6, Arcybiskupów — nr. 9, Wenecka — nr. 14. 6. Cmentarz Obrońców Lwowa — (obok Łyczakowskiego, dojazd tramwajem nr. 3).

KOŚCIOŁY I CERKWIE:

1. Katedra Łacińska, oraz Kaplica Boimów (pl. Kapitulny). 2. Katedra Ormiańska (ul. Ormiańska). 3. Kościół OO. Dominikanów (pl. Dominikański). 4. OO. Bernardynów, pl. Bernardyński. 5. Cerkiew Wołoska z Kaplicą Trzech Króli. 6. Bożnica „Złotej Róży" (ul. Blacharska).

WYCIECZKI JEDNODNIOWE W OKOLICE LWOWA:

1. Brzuchowice „płuca Lwowa", przepiękny las. 2. Lubień Wielki — kąpiele siarczane. 3. Olesko — Zamek Sobieskich. 4. Żółkiew — Zamek, fara z grobami Żółkiewskich, bożnica z XVII w. 5. Stare Sioło — ruiny zamku Potockich, wycieczki na Chom, piękny punkt widokowy.

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa ul. Kilińskiego 4, telefon 21-0-21, można otrzymać bezpłatne informacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników; nabywać karnety na zwiedzanie Muzeów po zł. 1.20 lub zł. 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

Sześć tysięcy stolatków w Turcji

Turcja i w ogóle kraje Wschodu szczycą się długowiecznością swoich mieszkańców. Według najnowszej statystyki tureckiej, w państwie tureckim znajduje się 6.241 osób, których wiek przekracza sto lat. W liczbie tej jest 3.985 kobiet i 2.256 mężczyzn. Przeważna ilość stolatków rekrutuje się ze wschodnich prowincyj Turcji. Dalsza statystyka wykazuje 3,160.367 żonatych mężczyzn i 3,305.967 zamężnych kobiet. Różnica w powyższych cyfrach tłumaczy się tym, że po wprowadzeniu przez Atta Turka jednożeństwa, mężczyźni musieli rozpuścić swoje haremy. W taki sposób 145.400 kobiet znalazło się w oryginalnej roli opuszczonych małżonek. Prawdziwych wdów Turcja liczy 1,050.000, a wdowców tylko 110.500. Można by z tego wnosić, że śmiertelność wśród mężczyzn jest większa niż wśród kobiet, jednakże w przeważnej części ów milion wdów jest spuścizną czasów haremowych. Niezamężnych kobiet liczy obecnie Turcja zaledwie 35.735, a mężczyzn kawalerów jeszcze mniej bo 13.173.

Wśród wydawnictw

KRAJ TYSIĄCA JEZIOR

W orbitę zainteresowań turystycznych nareszcie zaczyna wkraczać Wielkopolska.

Do tej pory stale, jeżeli chodzi o turystykę, poniżana, posiadająca opinię kraju najmniej ciekawego, najmniej pociągającego, zaczyna Wielkopolska ukazywać swoje uroki.

Niemało przyczynił się do „odkrycia" Wielkopolski „Przewodnik po Wielkopolsce", opracowany przez profesora Kilarskiego. W ostatnim sierpniowym numerze Tęczy drukuje felieton o walorach turystycznych Wielkopolski Adolf Nowaczyński, nazywając ją „krajem tysiąca jezior".

CZECHOSŁOWACJA Z BLISKA

Od kilku tygodni, przedmiotem powszechnego zainteresowania jest kwestia Czechosłowacji.

Rozbiór — czy autonomia dla mniejszości — oto pytanie, na które brak do tej pory odpowiedzi jasnej i pewnej. Z dużym więc naprężeniem śledzimy przebieg konferencyj, jakie ustawicznie toczą się między rządem czechosłowackim a przedstawicielami mniejszości narodowych, oczekując układu, który mógłby na dłuższy czas zapewnić normalne współżycie narodów wchodzących w skład Czechosłowacji.

Ciekawy reportaż o nastrojach panujących w Czechosłowacji przynosi ostatni, sierpniowy numer „Tęczy".

Na bogatą treść numeru składają się prace J. Kisielewskiego — wyjątek z reportażu z Niemiec, K. Troczyńskiego o twórczości Marii Dąbrowskiej, Jana Wiktora fragment z przygotowanej do druku książki „Pieniny i Ziemia Sądecka", W. Lutosławskiego o chińskiej reformie ortografii i wielu in.

Numer ten nabyć można we wszystkich księgarniach i kioskach, lub w Administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. — Cena 2.— zł.

Z sali sądowej

Dożywotnie więzienie za morderstwo

(—) Odroczona przed kilku dniami rozprawa o zabójstwo, dokonane przez Bereziaka i Andrijeckiego na osobie Teodora Łyszaka, zakończyła się we środę przed sądem okręgowym we Lwowie.

Jak już podaliśmy, Teodor Łyszak, gospodarz wiejski z Wiszenki powiat Gródek Jagielloński, który zawiadował majątkiem wdowy po swym bracie, Katarzyny Łyszakowej, chciał wydać ją zamąż za swego drugiego brata, Filipa. Dunko Bereziak i Onufry Andrijecki, byli również konkurentami bogatej wdowy i zgładzili razem ze świata Teodora Łyszaka, uważając go za przeszkodę do poślubienia Katarzyny.

Andrijecki, inicjator mordu, wywabił z chaty razem z Bereziakiem Łyszaka i stał na czatach, gdy ten zadał Teodorowi kilka ciosów siekierą w głowę.

Po skończeniu postępowania dowodowego przemawiali prok. dr Ajdukiewicz i obrońca adw. Latoszyński. Sąd pod przewodnictwem s. o. dr Horodyskiego skazał Bereziaka na dożywotnie więzienie, a Andrijeckiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Towary znikły z autobusu

(—) Z autobusu na linii Lwów—Winniki skradziono 29 marca materiały tekstylne wartości 650 zł., własność kupca z Żółkwi, Mojżesza Pomeranza. W dwa dni później z tego samego autobusu zniknęło 10 kg. saletry, którą wiózł kupiec Wolf Reiter.

Śledztwo wykazało, że obie kradzieże dokonane zostały przez Iwana Hulla z Mikłaszowa, który swój łup przechowywał u matki Oleny i żony Anny. Sąd grodzki skazał Iwana Hulla na rok więzienia, Olenę na 8 miesięcy, a Annę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Skutkiem odwołania, sprawa rozpatrywana była ponownie przez sąd okręgowy we Lwowie pod przewodnictwem s. o. Dysiewicza. Oskarżał wiceprokurator Minasowicz, bronił adw. dr Żywicki, Hullowi obniżono karę do 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, Annę Hullową uniewinniono, a wyrok na Olenę zatwierdzono, zawieszając jednak wykonanie kary.

Koniec awantury w szynku

(—) We środę toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Mieczysławowi Nowickiemu, Romanowi Procykowi i Dymitrowi Iwaniszynowi, oskarżonym o wywołanie awantury w szynku Maksa Schlagera w dniu 14-go maja b. r. Żądali oni od szynkarza zwrotu zapłaconej cechy, a gdy jej nie otrzymali, pobili Schlagera krzesłem, zdemolowali mu lokal i grozili mu zabiciem.

S. o. Boczar skazał Nowickiego na 8 miesięcy więzienia, a Procyka i Iwaniszyna po 6 miesięcy. Oskarżał wiceprokurator Minasowicz, bronił adw. Latoszyński.

COFNIĘCIE „GODZIN POLICYJNYCH" DLA DWÓCH DANCINGÓW

(—) Dwa nocne lokale we Lwowie: „Piekiełko" przy ulicy Piekarskiej i „Tabarin" przy ulicy Czarnieckiego, straciły na polecenie Starostwa Grodzkiego pozwolenie na t. zw. „godziny policyjne", czyli nie mogą być otwarte po północy.

Powody zamknięcia w nocy tych lokali były rozmaite, m. in. ten, że zatrudniały one nieletnie fordanserki, mające zaledwie po 17 lat i mniej. — Stwierdzono, że dwie z tych tancerek pochodziły z dobrych rodzin na prowincji. Uciekłszy z domu, wpadły w ręce pośredników i dostały się do dancingów.

PORANIŁ TOWARZYSZA NOŻEM NA ULICY

(—) W środę około godziny 14.30, wezwano telefonicznie z apteki Ettingera Pogotowie Ratunkowe do ranionego w bójce ulicznej Stanisława Rumachy, liczącego lat 24. Okazało się, że na pl. Gołuchowskich zadał mu nożem dwie rany kłute jakiś towarzysz, którego nazwiska ranny nawet nie umiał podać. Po opatrzeniu ran, Pogotowie odwiozło Rumachę do szpitala powszechnego.

KRONIKA WYPADKÓW

(—) Nielada kłopoty miała policja lwowska z 18-letnią Teklą Hornakówną, którą aresztowano pod zarzutem kradzieży zegarka. Tekla wpadła w rozpacz i połknęła w zamiarze samobójczym szpilkę, a po tym podarła na paski swoją suknię i próbowała powiesić się na niej. Dyżurny policji zauważył te usiłowania. Sprowadzone Pogotowie Ratunkowe odwiozło niedoszłą samobójczynię do Szpitala powszechnego.

We wsi Barze, gmina Rodatycze, pow. Gródek Jagielloński pobił po głowie Stanisław Bieńkiewicz Stanisława Durkacza. — Rannego odwieziono do lwowskiego szpitala.

Nieznani bandyci napadli na dom Wojciecha Batrasa we wsi Pławe, pow. Nisko. Pobiwszy gospodarza, zrabowali mu kufer z garderobą i pieniądzmi. Ogólna szkoda wynosi 350 zł.

Z domu swych rodziców przy ul. Pierackiego 10 wydalił się bez wieści 14 bm. Zbigniew Mikołaj Żmura, uczeń 5 klasy szkoły powsz. Policja wszczęła poszukiwania.

Na przechodzącego ul. Słowackiego radcę handlowego Oskara Fabiana najechał rowerem tokarz kolejowy Jan Dobczyński. Fabian upadł na bruk i doznał nieznacznych obrażeń.

Straż pożarna we Lwowie zaalarmowana została we środę rano przez dr. Ludwika Schnecka, który doniósł, że mieszkanie jego przy ul. Kopernika 3 napełniło się dymem z komina. Stwierdzono, że w mieszczącym się na parterze zakładzie fryzjerskim zapalono papiery, co wywołało złudzenie pożaru.

ZDERZENIE ROWERU Z TAKSÓWKĄ

(—) Ulicą św. Łazarza jechał we środę 25-letni Jan Duda. Został on potrącony przez taksówkę nr. 40.373 i doznał nieznacznych potłuczeń. Opatrzyło go Pogotowie Ratunkowe.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ENTOMOLOGÓW

W dniu 15 bm. otwarty został w Berlinie VII. Międzynarodowy Kongres Entomologów. W kongresie bierze udział około 1000 delegatów, reprezentujących 54 krajów. Na czele delegacji polskiej stoi prof. Aleksander Kozikowski ze Lwowa.

AMATORSKA TRUPA AKADEMICKA NA KASZUBACH

Powiat morski objeżdża obecnie duża grupa młodzieży akademickiej, rekrutującej się z Warszawy, Poznania, Krakowa itd., dając po wsiach kaszubskich przedstawienia, na których program składają się tańce, śpiewy obrzędowe, muzyka itd. ludu polskiego z głębi kraju. Impreza, pomyślana bardzo starannie, zdobyła sobie wielkie uznanie wśród społeczeństwa kaszubskiego. Zespół objechał już południowe Kaszuby, „Szwajcarię Kaszubską" i obecnie zawitał na wybrzeże, dając przedstawienia bezpłatne w Wejherowie, Pucku, Żarnowcu oraz Cetniewie pod Wielką Wsią — Władysławowem.

Wycieczka do Sławska

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w niedzielę dnia 21 sierpnia br. wycieczkę krajoznawczą pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska. — Odjazd ze Lwowa dnia 21 sierpnia o godz. 6.40 — Odjazd ze Sławska dnia 21 sierpnia o godz. 20.03. — Koszt przejazdu w obie strony 6.30 zł. — Karty kontrolne na przejazd do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży. — W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

— Łomża. Hr. Dzieduszycki Julian, wł. dóbr — Jezupol. Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce. Markowski Stefan, prokurent — Warszawa. Cieślikowski Leon, inżynier — Warszawa. Wajman Julian, dyr. fabryki — Warszawa. Dr. Syngałowski Adam, dyrektor — Paryż. Martusewicz Michał, urzędn. — Katowice. Dr. Rutkowski Władysław, adwokat — Lublin. Dr. Sobolewska Janina, lekarz — Warszawa. Wyspiański Witold, leśniczy — Tartaków. Pasternak Józef, dzierżawca dóbr — Tarnopol. Dr. Kirschblum Rudolf, lekarz — Warszawa. Szczęk Władysław, inżynier — Rzeszów. Dr. Moszkowski Kazimierz, adwokat — Warszawa. Szwejkowski Janusz, ziemianin — maj. Skibiń. Marschall Antoni, kupiec — Warszawa. Miciński Henryk, urzędnik — Warszawa. Wiśnicka Jadwiga, pryw. — Warszawa. Dr. Mikosza Paweł, sędzia — Warszawa. Mgr. Frenklówna Ernestyna, apl. adw. — Kołomyja. Babilewicz Maria, urzędn. — Kraków. Zając Kazimierz, nauczyciel — Majdan. Matejka Harry, urzędnik — Bydgoszcz. Margański Franciszek, urzędnik — Bydgoszcz. Fiszman Esfira, urzędniczka — Warszawa.

...program radjowy

CZWARTEK, 18 SIERPNIA

Godz. 6.54 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Lw. „Wesoły dzień dobry" — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.15 Lw. Płyty. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiad. gosp. i społ. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Moje wakacje" — powieść dla dzieci. — 15.30 Lw. „Tajemnice Lwowa", fragm. powieści z 1848 roku. Czyta Z. Wilczkowski. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Oktet (z harfą) S. Rachonia. — 16.40 Audycja konkursowa P. R. — 16.45 „Groteskowe zabawy", pogadanka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Recital skrzypcowy K. Petry. Akomp. I. Lipczyńska. — 17.40 Lw. „Czytamy Sienkiewicza: „Orso", nowela. Lektor J. Zbyszewski. — 17.55 Lw. „Hallo — Uwaga!". — 18.00 „U rzymskiego lekarza", pogadanka. — 18.10 Koncert solistów. — 18.30 Teatr Wyobraźni. — 19.00 Utwory fortepianowe Haydna i Beethovena. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Z krajów Południa", koncert. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Lwów jako właściciel dóbr ziemskich", pog. aktualna — wygl. J. Gieryński. — 21.10 „Mozaika muzyczna". — 21.50 Wiad. sportowe. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 „Gospoda pod Lwem", lekka aud. słowno-muzyczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Londyn. Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.00 Droitwich. „Trójkątny kapelusz" — operetka Leslie - Smitha.
20.00 Wieża Eiffla. „Peleas i Melisanda" — opera Debussy'ego.
20.35 Praga. „Damy i Huzary" — komedia Fredry.
20.30 Radio-Paris. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Parisina" — opera Mascagniego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rawy Ruskiej

Z życia O. Z. N.

O. Z. N. obwód w Rawie Ruskiej zorganizował w dniu Święta Żołnierza nabożeństwo na dziedzińcu kościelnym, po czym odbyło się zebranie obywatelskie, na którym p. insp. szk. Janiszewski przedstawił obraz walk Polaków z r. 1920. Następnie uchwalono rezolucję w sprawie Polaków za Olzą. Rezolucja wyrażała podziw z powodu wytrwania Polaków zaolzańskich w walce o swoje prawa, oraz zapewnienie, że Polacy z Rawy Ruskiej i okolicy gotowi są w każdej chwili na zlecenie odpowiednich czynników przyjść swoim Rodakom za Olzą z czynną pomocą. Po uchwaleniu rezolucji zebranie zakończono.

* * *

NOWA PLACÓWKA POLSKA. Społeczeństwo polskie w Rawie Ruskiej z uznaniem wita polski sklep nowootwarty „Skład Papieru" przy ul. Grunwaldzkiej 1, p. J. Kopaszowskiego z Poznania. Onegdaj odbyło się poświęcenie tego nowego sklepu, którego dokonał ks. proboszcz Podczerwieński. W poświęceniu wzięli udział pp. starosta Hawrot, burmistrz Gołębiowski i wielu innych. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy sklep tego rodzaju, toteż musi się stać on komórką rozrodczą na całe nasze miasto.

Ze Stryja

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII. Onegdaj odbyło się zakończenie półkolonii, zorganizowanej dla dzieci przez Związek Szlachty Zagrodowej. W zakończeniu wzięły udział władze państwowe i samorządowe. Przemówienie wygłosił sędzia s. o. Robakowski, poczym dzieci popisywały się śpiewem i deklamacjami. (es).

Z Jarosławia

Tragiczna śmierć ucznia w nurtach Sanu

Tragiczny wypadek miał onegdaj miejsce na rzece San obok Jarosławia. Otóż przy tak zwanych kabinkach zażywał kąpieli m. in. Leopold Krug, uczeń szkoły handlowej, syn inżyniera mierniczego z Jarosławia. Krug, który kąpał się wraz ze swymi kolegami, zanurzył się w pewnej chwili w wodzie i nie wypłynął z niej więcej. Po krótkich poszukiwaniach wydobyto go z wody i poczęto stosować sztuczne oddychanie. Wszelka pomoc okazała się jednak bezskuteczna. Zawezwany lekarz dr Turnheim stwierdził zgon skutkiem udaru serca. (AB).

* * *

PRACE WODOCIĄGOWE W JAROSŁAWIU. W Jarosławiu bawił ostatnio docent Politechniki we Lwowie, inż. dr Mazur, który przeprowadzał studia nad wynikami dotychczasowych prac wodociągowych w Jarosławiu.

Jak nas informują, badania te przeprowadzone są obecnie na polach w pobliżu Pełkin, gdzie natrafiono na warstwice wody na głębokości 16 metrów, oraz na 38 metrze. Wydajność tych wód stanowi dotąd jedną trzecią zapotrzebowania. Badania chemiczne wody w Pełkiniach wykazały ponadto, że zawiera ona znaczną domieszkę żelaza i manganu, z których musiałaby być przed użyciem oczyszczona w specjalnych filtrach. Bakteriologicznie woda jest b. dobra, zaś w smaku daje się odczuwać obecność żelaza.

Wszystkie te dane wskazują, że nowoodkryte źródła w Pełkiniach będą użyte do zasilania wodociągów w Jarosławiu, których prace instalacyjne mają być w przyszłym roku rozpoczęte.(AB).

ROBOTY MELIORACYJNE W POWIECIE JAROSŁAWSKIM. Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych przyznał na rok 1938/39 kredyt specjalny na meljoracje w kwocie 5 miln. zł., z czego województwo lwowskie otrzymało 440.000 zł., a powiat jarosławski około 200.000 zł. Również z Państwowego Funduszu Melioracyjnego przypadło na Jarosław 9.000 zł., zaś z Wydziału powiatowego 10.000 złotych.

Z uzyskanej kwoty na powiat jarosławski rozdzielono kredyty na poszczególne budowy w tym powiecie w sposób następujący: Mleczka Zarzecka (częściowo w powiecie przeworskim) 97.000 zł.; Lubaczówka 75.000 zł.; Szkło Jarosławskie 31.000 zł.; Bagno Łańcucko - Jarosławskie 11.500 zł.; Ujście kanału Bucowskiego 3.500 zł. i osuszenie gruntów w Wiązownicy 10.000 zł.

Roboty na poszczególnych budowach w powiecie jarosławskim, powyżej wymienionych, rozpoczęły się już z wczesnym sezonem budowlanym i są obecnie w pełnym toku. Przy tych melioracjach znalazło zajęcie bardzo wiele robotników, co znacznie przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia.

Z Jaworowa

Święto Żołnierza w Jaworowie

Obchód Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego w Jaworowie obchodzony był w r. b. nader uroczyście. W przeddzień Święta Jaworów witał owacyjnie oddziały wojskowe, odkomenderowane dla uświetnienia uroczystości wraz z muzyką. W dniu 15 bm. odprawiono uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, po czym nastąpiło podniesienie flagi państwowej na rynku, oraz przemówienie okolicznościowe wygłosił p. mgr Chirowski. Po defiladzie, w której udział wzięły oddziały wojskowe, oraz wszystkie organizacje P. W. i społeczne, budząc swą postawą entuzjazm wśród zebranej publiczności, odbył się wiec zorganizowany przez miejscowy Zarząd O. Z. N., na którym po przemówieniu inż. Adama Welichowskiego uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą całe społeczeństwo polskie do solidarnego wstępowania do O. Z. N., protestującą przeciwko sianiu defetyzmu, oraz znęcaniu się i wynaradawianiu Polaków na Śląsku zaolzańskim przez rząd czechosłowacki. Następnie na dziedzińcu koszarowym odbył się wspólny obiad żołnierski, w którym wzięły udział wszystkie organizacje wraz ze starostą powiatowym mgr Bolesławem Gawendą.

* * *

W UBIEGŁYM TYGODNIU ODBYŁO SIĘ ZAMKNIĘCIE 11 półkolonii zorganizowanych przez T. S. L. Należy podkreślić, że półkolonie przy czyniły się w wysokim stopniu do podniesienia ducha polskiego wśród dziatwy narażonej na działanie obcych wpływów.

Z Rzeszowa

DOCHODZENIA DYSCYPLINARNE W RZESZOWIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych wdrożyło dochodzenia służbowe w sprawie prezydenta miasta Rzeszowa p. Niemierskiego w związku z jego działalnością gospodarczo-administracyjną na terenie gminy.

Komisja dyscyplinarna urzeduje w Rzeszowie pod przewodnictwem inspektora ministerialnego Bogatkowskiego. Prezydent Niemierski powrócił z urlopu, objął urzędowanie i udziela wyjaśnień.

Należy dodać, że prezydent Niemierski sporządził broszurę p. t. Stan gospodarczy i majątkowy miasta Rzeszowa w chwili objęcia urzędowania przez niego w lutym 1935 oraz zestawienie wykonanych prac inwestycyjnych do chwili obecnej.

W Rzeszowie w Komunalnej Kasie Oszczędności wprowadzony został Zarząd komisaryczny, dotychczasowe organa K. K. O. zostały rozwiązane.

Z Sokala

Na nowej drodze

W Sokalu robotnicy budowlani zrzeszyli się w Związek chrześcijański robotników budowlanych. Przewodniczącym Związku został p. Antoni Stupak. W całokształcie życia społecznego Sokala, powstanie tego stowarzyszenia jest wydarzeniem ważnym i godnym uwagi jako dowód, że robotnicy polscy zrozumieli, iż światopogląd marksistowski jest błędny i nie może być drogowskazem dla człowieka pracy, który pragnie być dobrym katolikiem i patriotą. Robotnikom na ich nowej drodze, życzymy „Szczęść Boże".

* * *

POŚREDNICTWO CZY OSZUSTWO! Istnieją w Sokalu pośredniczki, które trudnią się wynajdywaniem służby domowej. „Pośredniczki" te, żydówki, w oburzający sposób prowadzą swój proceder. Niejednokrotnie ulokowawszy służącą w pewnym domu, już po kilku dniach namawiają ją do opuszczenia służby i tak w kółko, aby interes szedł i był obrót. Czasem już z góry umówią się ze służącą, żeby po paru dniach porzuciła służbę. Proceder ten jest oszustwem i jest wskazanym, aby ktoś kompetentny zajął się tą sprawą.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Ilko Szopiak, 18-letni chłopak z Wierzbiąża, pracował w Leszczkowie w Zakładach Przemysłowych Żurowskiego, jako robotnik. Onegdaj odrywając ramy okienne na drugim piętrze fabryki spadł, doznając ogólnego bardzo silnego wstrząsu. Przewieziony do szpitala pow. w Sokalu, zmarł następnego dnia.

ZABIŁ GO PŁUG. Paweł Wychod z Sielca, jechał z pola końmi zaprzężonymi do pługa. W pewnej chwili konie spłoszyły się i zrzuciły chłopca tak nieszczęśliwie, że dostał się pod pług, który uderzył go w tył głowy, powodując pęknięcie czaszki. Wychod po godzinie zmarł.

Z Kołomyi

DOŻYNKI W UTOROPACH. T. S. L. w Utoropach przy współpracy p. St. Rząśnickiego, leśniczego i p. H. Śliwińskiego gajowego, zamieszkałych w Utoropach, urządziło w dniu 14 b. m. uroczysty obchód pożegnania zboża ze sierpem. Program dożynek był bardzo urozmaicony i przedstawił licznie zebranej publiczności w barwnych fazach pracę rolnika w polu. Po dożynkach odbyła się zabawa taneczna, z której dochód około 350 zł. przeznaczono część na prowadzenie półkolonii biednych dzieci szlachty zagrodowej, część zaś na budowę Domu Oświatowego w Utoropach.

Warunki przyjęcia na Politechnikę lwowską

Kandydaci na pierwszy rok studiów w Politechnice lwowskiej winni, po uprzednim poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście pp. Dziekanom podanie o przyjęcie w dniach: a) na wydziale inżynierii lądowej i wodnej: 19 i 20 września rb.; b) na wydziale architektonicznym: 19 i 20 września rb.; c) na wydziale mechanicznym: 19 i 20 września r. b.; d) na wydziale chemicznym: 20 i 21 września rb. m.; e) na wydz. Roln.-Lasowym 20 i 21 września rb.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dni 5-ciu po zwolnieniu z wojska.

Kandydaci powołani do służby wojskowej na r. 1938/39 winni we własnym interesie przystąpić również do egzaminu kwalifikacyjnego w podanych terminach.

Po przyjęciu i przeprowadzeniu wpisu otrzymają ci studenci urlop akademicki na rok 1938/39, a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia, bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: a) na wydz. inżynierii lądowej i wodnej: 12 i 13 września r. b.; b) na wydział architektonicznym: 13 września r. b.; c) na wydz. mechanicznym: 14 i 15 września r. b.; d) na wydz. chemicznym: 16 września r. b.; e) na wydz. roln. - lasowym: 17 września r. b.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 13 września rb. w Przychodni Przeciwgruźliczej, ul. Fijarów 6, parter.

Po dokonanym zgłoszeniu kandydaci mają poddać się egzaminowi kwalifikacyjnemu z następujących przedmiotów: a) z geometrii wykreślnej, z matematyki i ze szkicowania na wydziale Inżynierii lądowej i wodnej; b) z geometrii wykreślnej, z rysunków i z ogólnych wiadomości z historii kultury i sztuki na wydziale architektonicznym; c) z matematyki, z fizyki, z geometrii wykreślnej i ze szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym; d) z fizyki i z chemii na wydziale chemicznym; e) z matematyki i przyrody Polski na Wydziale Rolniczo - lasowym.

Kandydaci, którzy w roku bieżącym służą w wojsku, ubiegać się mogą o wyznaczenie późniejszego terminu egzaminu kwalifikacyjnego.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70 W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1,100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie: strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.